Kalendarzyk
LUTY 18 1952
OLIMPIJSKI

Godzina 13 — slalom

Godzina 10 — bieg łyżwiarski 10.000 m

Godzina 19 — jazda artystyczna i figurowa. Wieczorem — 4 mecze hokejowe.

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, poniedziałek 18 luty 1952 r. Nr 41 (559) B Cena 15 gr.

Racjonalnie prowadzona hodowla zapewnia wysoką wydajność i duży dochód dla gospodarstwa.

W PGR-ze Bratoszewicze w woj. łódzkim brygadzistka Władysława Turnowska (na zdjęciu) osiąga przeciętnie 10 prosiąt z jednego miotu od macior powierzonych jej opiece.

CAF — fot. Szarfharc



Ustawa o kontraktacji i obowiązkowych dostawach zwierząt rzeźnych – wyraz troski o zaopatrzenie ludności pracującej i podniesienie hodowli trzody chlewnej

Nowy system kontraktacji i obowiązkowych dostaw zwierząt rzeźnych

WARSZAWA (PAP). 15 lutego br. Sejm uchwalił ustawę o obowiązkowych dostawach zwierząt rzeźnych, mającą na celu pobudzenie wzrostu produkcji hodowlanej oraz poprawę zaopatrzenia w mięso i tłuszcze ludności miejskiej.

Ustawa i przepisy wykonawcze wydane do niej, przewidują, że dostawami obowiązkowymi objęta jest tylko część żywca, która bywa corocznie zakupowana od gospodarstw chłopskich. Pozostałą poważną część swojej produkcji towarowej chłop może nadal kontraktować lub sprzedawać jako nadwyżki, które są dodatkowo premiowane.

Chłopom, którzy zawarli kontrakty przed wprowadzeniem obowiązkowych dostaw, z terminem dostawy do 30.VI. rb., przysługują wszystkie dotychczasowe przywileje związane z kontraktacją, a równocześnie trzoda chlewna dostarczona przez nich w ramach kontraktu będzie im zaliczona na obowiązkowe dostawy.

Równocześnie wprowadza się od 15 lutego rb. nowe korzystniejsze warunki kontraktacji nadwyżek ponad obowiązkowe dostawy.

Obowiązkiem dostaw objęte są wszystkie gospodarstwa od pół hektara użytków rolnych wzwyż.

Dostawy oblicza się wg jednolitej powiatowej normy na ha użytków rolnych. Gospodarstwa posiadające co najmniej 30 proc. gruntów kl. V i VI mogą korzystać z ulg. Normy dostaw obliczone są w ten sposób, by mogły być wykonane przez wszystkie gospodarstwa. Wynoszą one od 20 do 40 kg żywej wagi trzody chlewnej z 1 hektara użytków rolnych — zależnie od strefy, do której dany powiat został zaliczony

Gospodarstwa powyżej 2 ha mają dostawić co najmniej 70 proc., należnego od nich żywca w trzodzie chlewnej, pozostałe zaś 30 proc. mogą dostarczyć bądź w trzodzie chlewnej, bądź w innych rodzajach żywca wg odpowiednich zamienników. Gospodarstwa poniżej 2 ha mają prawo wypełnić swój obowiązek dostaw w dowolnym rodzaju zwierząt rzeźnych, jak również i w drobiu.

Na poczet dostaw obowiązkowych zwierząt rzeźnych na 1952 r. zalicza się trzodę chlewną, bydło rogate, cielęta i owce dostarczone do punktów skupu od dnia 1 lutego 1952 r.

Za zwierzęta rzeźne dostarczone w ramach obowiązkowych dostaw w ustalonym terminie zobowiązany otrzymuje obowiązującą dotychczas cenę skupu, a ponadto premię w wysokości 10 proc. ceny skupu oraz prawo do nabycia węgla w ilości 2 kilogramów za 1 kilogram dostarczonego żywca.

W celu stworzenia szczególnie korzystnych warunków dla dalszego wzrostu hodowli trzody chlewnej utrzymuje się w dalszym ciągu kontraktację trzody chlewnej na 1952 r. Kontrakty na odstawę trzody chlewnej mogą być zawierane przez indywidualne gospodarstwa rolne, objęte dostawami obowiązkowymi na ilości ponad dostawy obowiązkowe. Kontrakty takie mogą być zawierane na całe sztuki albo też na kilogramy wagi żywej trzody chlewnej, jako uzupełnienie do pełnej sztuki, jednakże nie niżej 30 kg.

Dostawca trzody chlewnej zakontraktowanej ponad obowiązkowe dostawy po dniu 15 lutego 1952 r., tj. po wprowadzeniu dostaw obowiązkowych, otrzymuje wyższą aniżeli dotychczas premię w gotówce za terminową dostawę i zwiększoną pomoc hodowlaną.

Otrzymuje mianowicie:

a) obowiązującą cenę skupu,
b) premie w wysokości 30 proc. ceny skupu za każdy kilogram dostarczonego żywca trzody chlewnej,
c) prawo do nabycia 4 kg węgla i 0,80 kg paszy treściwej za każdy kg zakontraktowanego i dostarczonego ponad obowiązkowe dostawy żywca trzody chlewnej,
d) ponadto za sztuki bekonowe — premię za jakość i terminową dostawę wg umowy.

Zawierający kontrakt ma prawo do nabycia połowy węgla i paszy treściwej — jako zaliczki.

Dostawcom tym przysługuje również prawo do ulgi w podatku gruntowym oraz do obniżenia zobowiązania w planowym skupie zboża w ramach obowiązujących przepisów.

Za sztuki trzody chlewnej zakontraktowane przed 15 lutego 1952 r. i dostarczone w terminie ustalonym umową do 30 czerwca 1952 r. dostawca korzysta z wszelkich uprawnień przewidzianych w umowie kontraktacyjnej, niezależnie od tego, czy zaliczone zostaną w całości lub w części do dostaw obowiązkowych, a więc otrzyma:

a) cenę wyższą o 5 proc. od obowiązującej ceny skupu,
b) premię zł 1,20 za każdy kilogram żywca trzody chlewnej,
c) prawo do nabycia 300 kg węgla i 100 kg paszy treściwej,
d) prawo do ulgi w podatku gruntowym i prawo do obniżenia zobowiązania w planowym skupie zboża w ramach obowiązujących przepisów.

Gospodarstwa rolne, które wykonają obowiązek dostaw zwierząt rzeźnych, a nie zawarły kontraktów, mogą sprzedawać swoje nadwyżki towarowe na punktach skupu zwierząt rzeźnych i otrzymują za nie:

a) obowiązującą cenę skupu,
b) premię w wysokości 20 proc. ceny skupu za każdy kilogram dostarczonego żywca trzody chlewnej,
c) prawo do nabycia 2 kg węgla za każdy kilogram dostarczonego żywca trzody chlewnej.

Terminy dostaw dla poszczególnych gospodarstw będą uchwalone przez Prezydia Gminnych Rad Narodowych na podstawie projektu przygotowanego przez aktyw gromadzki w porozumieniu z zainteresowanymi chłopami.

Dla gospodarstw, których dostawy obowiązkowe nie przekraczają 120 kg wagi żywej trzody chlewnej, ustala się w zasadzie jeden termin dostawy, dla gospodarstw, dla których ustalono dostawy obowiązkowe w ilości od 120 do 240 kg — wyznaczone mogą być w zasadzie dwa terminy, dla gospodarstw, których dostawy obowiązkowe przekraczają 240 kg — mogą być ustalone trzy i więcej terminów dostawy, z tym, że co najmniej połowa dostaw winna być wykonana w pierwszym półroczu. Przy ustalaniu terminów bierze się pod uwagę przede wszystkim terminy wynikające z umów kontraktacyjnych, a więc terminy ustalone w porozumieniu z samymi hodowcami.

Od obowiązku dostaw zwalniane są gospodarstwa rolne nie przekraczające 1 ha użytków rolnych, należące do osób powyżej 60 lat, o ile w gospodarstwie nie ma członków rodziny powyżej lat 14, do osób odbywających służbę wojskową, o ile w gospodarstwie nie ma członków rodziny zdolnych do pracy poza jedną kobietą i dziećmi poniżej lat 14, i do osób posiadających 5 lub więcej dzieci poniżej lat 14.

Odezwa Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego do wszystkich chłopów mało i średniorolnych

OBYWATELE CHŁOPI!

Sejm Rzeczypospolitej uchwalił ustawę o kontraktacji i obowiązkowych dostawach zwierząt rzeźnych. Jest to ważna ustawa, w której zainteresowani są zarówno chłopi, jak robotnicy, zarówno mieszkańcy wsi, jak i mieszkańcy miast.

Jaki jest cel i korzyści tej ustawy?

1) Ustawa ta wprowadza **jednakowy** dla wszystkich, a więc **sprawiedliwy** obowiązek świadczeń wsi na rzecz zaopatrzenia w mięso całej ludności pracującej.

Dotychczas było tak, że podstawowa masa chłopów pracujących wywiązywała się rzetelnie z dostarczenia państwu produktów swej hodowli — w poczuciu, że jest to obowiązek społeczny i patriotyczny, którego wymaga od nich kraj i naród.

Ale była inna część takich, którzy ze szkodą ogółu szli na rękę spekulantom, pomagali im w podbijaniu cen na produkty rolne, zakłócając zaopatrzenie miast, nie rozumiejąc, jak olbrzymie straty przynosi ta spekulacja naszej gospodarce narodowej, całemu krajowi, a więc i chłopom pracującym.

Każdy powinien zrozumieć, że:

nie można byłoby wykonywać wielkiego dzieła uprzemysławiania naszego kraju, rozwijać w nim oświatę, nauki i kultury,

nie można byłoby podnosić na wyższy poziom techniki i dźwigać w górę całej gospodarki narodowej, co jest właśnie zadaniem Planu Sześcioletniego.

nie można byłoby wytwarzać traktorów, maszyn rolniczych, nawozów sztucznych i wszystkiego tego, czego potrzebuje ludność pracująca wsi i miast

— bez równoczesnej wytrwałej walki o okiełznanie spekulantów, kułaków i różnego rodzaju szkodników, którzy czynią wszystko, aby zahamować rozwój gospodarki planowej w Polsce Ludowej, którzy woleliby, aby nasz kraj pozostał bezbronnym, zacofanym i biednym, jakim był przed wojną.

Ustawa zwalnia od obowiązku dostaw tylko tych, którym rzeczywiście trudno rozwijać hodowlę ponad własne potrzeby, czyni ulgę tym, którzy ze względu na trudności w swym gospodarstwie, ulg takich potrzebują. Na wszystkich pozostałych ustawa rozkłada obowiązek dostaw w sposób całkowicie wykonalny, słuszny i sprawiedliwy, zabezpieczając państwu dostateczne ilości zwierząt dla równomiernego zaopatrzenia całej ludności pracującej w mięso.

2) Ustawa zabezpiecza korzystne warunki hodowcom, czyni hodowlę zwierząt wysoce opłacalną i pobudza do rozwoju hodowli, do jej stałego wzrostu odpowiednio do potrzeb kraju.

Równorzędnie z dostawą obowiązkową, która dla większości gospodarstw mało i średniorolnych wynosi mniej niż 1 tucznik rocznie, każdy hodowca ma możność udziału w kontraktacji trzody, uzyskując premię pieniężną 30 proc., znaczne ułatwienia w nabyciu węgla i śruty, a ponadto pewną ulgę w podatku i dostawie zbóż. Nawet przy obowiązkowej dostawie przysługuje premia 10 proc. za dostawę w terminie i ułatwienia węglowe. Niewątpliwie będzie to dużą zachętą do wzrostu hodowli.

Każdy chłop powinien poznać nowe warunki skupu i kontraktacji. Powinien znać je dobrze, ażeby nie dawać posłuchu kłamcom i wrogom Polski Ludowej. Powinien sam dobrze rozważyć — komu we wsi te nowe warunki przynoszą pomoc i korzyść, a komu psują spekulancki rachunek i brudne interesy.

Nowe warunki przynoszą korzyść **tym chłopom, którzy zrozumieli i wypełnili swój obowiązek kontraktując trzodę chlewną.** Trzoda ta, będzie im zaliczona na poczet dostaw obowiązkowych, co w niczym nie uszczupli ich praw zapisanych w kontrakcie — jak premia 1 zł 20 gr, jak 300 kg węgla za tucznika, jak pasza itd. Wszystkie zaś nadwyżki, które ci chłopi jeszcze zakontraktują będą od nich przyjęte na nowych — jeszcze korzystniejszych warunkach.

Nowe warunki przynoszą korzyść tym chłopom, którzy zamierzają rozwinąć u siebie hodowlę i tucz trzody chlewnej. Kto rozwinie u siebie hodowlę, ten łatwo zda niską normę dostawy obowiązkowej, a za całą kontraktowaną nadwyżkę będzie otrzymywał: 30 procent premii gotówką ponad cenę skupu, prawo do nabycia 4 kg węgla i 0,80 kilo paszy treściwej za każdy kilogram żywca, prawo do otrzymania węgla i paszy już w chwili zawierania kontraktu.

Państwo Ludowe otacza specjalną troską gospodarstwa najmniejsze. Chłopi do dwóch hektarów mają prawo wykonywać swoje dostawy w całości innym rodzajem żywca lub drobiu, ale powinni starać się dostarczać i dodatkowo jeszcze kontraktować trzodę chlewną. Powinni, gdyż jest to w ich własnym interesie. Bo przecież tucz świń nie przeszkadza im ani w hodowli bydła, ani drobnego inwentarza, co więcej — trzymanie krowy ułatwia wyżywienie świń w gospodarstwie. Chłopi małorolni i średniorolni powinni dlatego masowo kontraktować trzodę dla zaopatrzenia miast, bo przecież są oni wielce zainteresowani w rozwoju przemysłu, który dla nich też pracuje i daje zatrudnienie ich rodzinom.

Sprawa jest jasna: kto chce gospodarzyć rzetelnie, aby przynosić pożytek państwu i własnej rodzinie, temu nowy system przynosi korzyść i pomoc.

A komu będzie nie w smak nowy system dostaw oraz kontraktacja?

Nie w smak będzie tym wszystkim, którzy dawniej żerowali na ciągłych zmianach cen, okradając i robotnika i chłopa. Nie w smak będzie wszelakim spekulantom i ich pobratymcom spośród kułaków. Nie w smak będzie tym, którzy pchają chłopa do zarżnięcia maciory, a potem każą mu przepłacać na prosiętach, którzy go namawiają do zmniejszenia hodowli, bo spodziewają się tym sposobem powiększyć swoje zyski paskarskie. Nowy system nie będzie się podobał tym kułakom i kułackim kumotrom, którzy wykręcając się od obowiązku, rzucali cień na całą gromadę, podczas gdy większość chłopów starała się wykonać plan sprzedaży dla państwa.

Tym złym obywatelom oraz złym gospodarzom nowa ustawa przypomni, że Państwo Ludowe nie pozwala nikomu wykpiwać się z obowiązku. Że jeśli potrafimy dopomóc obywatelom świadomym, a potrzebującym pomocy, to potrafimy też przykładnie karać szachrajów i kombinatorów.

BRACIA CHŁOPI, gospodarze mało i średniorolni, chłopi zrzeszeni w spółdzielniach produkcyjnych. Wzywamy Was do rozwoju hodowli, do walki o ład w produkcji i handlu żywcem, do walki o należyte zaopatrzenie klasy robotniczej.

Państwo Ludowe jest gwarantem, że wraz z rozwojem hodowli nie grozi chłopu gwałtowny spadek ceny trzody, ani też dziki wzrost cen prosiąt. Jeśli będzie się trzymał handlu z Państwem, nie grożą mu zdradzieckie ciosy, jakie mu już tyle razy zadawał i jeszcze chciałby zadać spekulant.

Dawniej, gdy Polską rządzili kapitaliści, a gminą trzęśli obszarnik do spółki z kułakiem, chodziło im o to, aby oszukać i wykorzystać ludzi pracy w mieście i na wsi. Dzisiaj Polska należy do ludu pracującego. Dziś polscy robotnicy i chłopi chcą układać stosunki między sobą na zasadach braterstwa, uczciwości i wzajemnych korzyści — jak przystało między ludźmi pracy.

Dwa miliony Waszych synów i córek, Waszych braci i sióstr znalazło już w Polsce Ludowej pracę w przemyśle, budownictwie i administracji. Wasi synowie i bracia wraz z całą bohaterską polską klasą robotniczą, odbudowują serce ojczyzny ludowej — Warszawę, budują Nową Hutę i setki innych ogromnych fabryk. Wznoszą szkoły, w których kształcą się dzieci chłopskie z każdej gromady. Budują Polskę silną i światłą, zdolną bronić swojej niepodległości i zdolną bronić pokoju — w oparciu o liczną już rodzinę wolnych narodów, której przewodzi potężny Związek Radziecki.

Pomyślcie: owoce naszej pracy chcieliby zniszczyć podżegacze wojenni — bankierzy amerykańscy i hitlerowscy generałowie z Niemiec zachodnich. Przypomnijcie sobie czasy rządów obszarniczo - kapitalistycznych, kiedy miliony chłopów szło na tułaczkę za chlebem, kiedy nędza dziesiątkowała polską wieś, kiedy kryzysy rujnowały setki tysięcy gospodarstw, kiedy pasibrzuchy poniewierali godnością chłopa i nie było pracy dla ludzi w fabrykach.

Pomyślcie: ile pomyślnych zmian przyniosła nam władza ludowa, jak wielkim dziełem jest nasz Plan Sześcioletni.

Masy chłopskie nie pozwolą, ażeby garstka kułaków i spekulantów kalała honor milionów chłopów pracujących. Na wezwanie Rządu Rzeczypospolitej Ludowej, na ustawę o dostawach obowiązkowych odpowiedzą jak na prawdziwych Polaków i demokratów przystało.

Odpowiedzą powiększeniem hodowli i tuczu w swoich gospodarstwach.

Odpowiedzą masowym kontraktowaniem nadwyżek.

Odpowiedzą rzetelnym ustaleniem planu dostaw i czuwaniem, aby żaden kułak czy kombinator nie uchylił się od obowiązku.

Odpowiedzą tępieniem wrogiej plotki i oddawaniem oszczerców w ręce sprawiedliwości.

Przykład dadzą chłopi — członkowie PZPR i ZSL. Aktywiści nasi powinni pierwsi poznać dokładnie nowy system dostaw i kontraktacji, wyjaśnić go wszystkim sąsiadom, ułożyć i zaproponować całoroczny plan dostaw żywca i zachęcić do kontraktowania nadwyżek. Wy, towarzysze PZPR-owcy, Wy, koledzy z ZSL-u będziecie w pierwszych szeregach dobrych gospodarzy, świadomych obywateli, nieubłaganych wrogów machinacji i propagandy kułacko - spekulanckiej.

Niech żyje sojusz robotniczo - chłopski, fundament Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

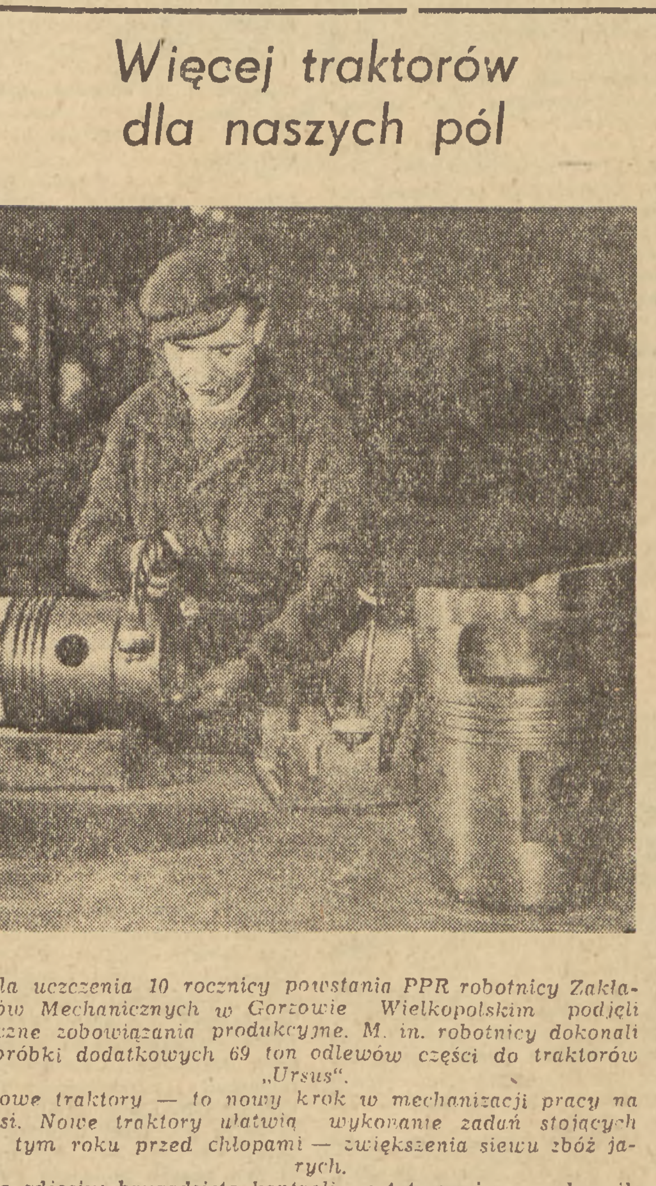
Niech żyje braterstwo i pomoc wzajemna robotników i chłopów.

Niech żyje Plan Sześcioletni — wspólne dzieło polskich robotników i chłopów.

KOMITET CENTRALNY PZPR
NACZELNY KOMITET WYKONAWCZY ZSL

Sprawozdanie z posiedzenia Sejmu w sprawie rządowego projektu ustawy o obowiązkowych dostawach zwierząt rzeźnych – zamieszczamy na str. 4

Więcej traktorów dla naszych pól



Dla uczczenia 10 rocznicy powstania PPR robotnicy Zakładów Mechanicznych w Gorzowie Wielkopolskim podjęli liczne zobowiązania produkcyjne. M. in. robotnicy dokonali obróbki dodatkowych 69 ton odlewów części do traktorów „Ursus".

Nowe traktory — to nowy krok w mechanizacji pracy na wsi. Nowe traktory ułatwią wykonanie zadań stojących w tym roku przed chłopami — zwiększenia siewu zbóż jarych.

Na zdjęciu: brygadzista kontroli ostatecznej, przodownik pracy, Józef Zaleszczyk sprawdza wymiary tłoku do traktora „Ursus".

Zgon Bronisławy Marchlewskiej najbliższej towarzyszki życia i walki Juliana Marchlewskiego

14 bm. zmarła w Moskwie Bronisława Marchlewska, jedna z najstarszych działaczek polskiego ruchu rewolucyjnego, najbliższy towarzysz życia i walki Juliana Marchlewskiego.

Urodzona w r. 1866 w Warszawie, rozpoczęła swą działalność w szeregach polskiej klasy robotniczej po rozbiciu „Wielkiego Proletariatu". Należała do pierwszych organizatorów tajnych kursów robotniczych w Warszawie, prowadziła nielegalne kółka rewolucyjne.

Zmuszona emigrować, udaje się do Szwajcarii, gdzie równocześnie z **Julianem Marchlewskim, Różą Luksemburg** i in studiuje na uniwersytecie zurichskim. Jako specjalność obiera bakteriologię, której poświęca się z dużym zapałem Ani na chwilę jednak nie przerywa pracy rewolucyjnej.

Kiedy w r 1893 polska klasa robotnicza w walce z nacjonalizmem PPS tworzy własną, proletariacką, rewolucyjną Partię — **Socjaldemokrację Królestwa Polskiego**, Bronisława Marchlewska wstępuje do jej szeregów. Sztandarowi rewolucyjnego internacjonalizmu pozostała wierna do ostatniej chwili swego życia.

Po ukończeniu studiów wraca do Warszawy i znów pracuje nielegalnie. Następnie wspólnie z Julianem Marchlewskim, ściganym przez policję carską, wyjeżdża do Niemiec.

W 1905 roku, gdy wybucha rewolucja, wraca do kraju. Partia powierza jej opiekę nad więźniami. Bronisława Marchlewska organizuje ucieczkę wielu z nich i umożliwia im powrót do walki.

W 1909 r. zmuszona jest wraz z Julianem Marchlewskim opuścić kraj. W Berlinie pomaga Marchlewskiemu w jego pracy redakcyjnej w **„Czerwonym Sztandarze"**.

Gdy w czasie pierwszej wojny światowej imperializm niemiecki wtrącił Juliana Marchlewskiego do więzienia, Bronisława utrzymywała stałą łączność pomiędzy nim a rewolucyjno - internacjonalistyczną organizacją proletariatu niemieckiego — **Związkiem Spartakusa.**

Rewolucja niemiecka 1918 r. wyrwała Juliana Marchlewskiego z kazamatów pruskich. Bronisława Marchlewska razem z Julianem udają się do Moskwy. Tutaj Bronisława zostaje wykładowcą wyższych uczelni, prowadzi pracę naukową. Była m. in. autorem szeregu broszur popularnych z dziedziny przyrodoznawstwa, autorem słownika polsko - rosyjskiego itd. Znali ją robotnicy Moskwy, wśród których tow. Bronisława, członek WKP(b) od roku 1918 prowadzi pracę polityczno - propagandową.

Pracy swej nie przerwała i wówczas, gdy ciężka choroba uniemożliwiła jej bardziej czynny udział w życiu społecznym i politycznym.

Odszedł człowiek, który całe życie oddał sprawie klasy robotniczej, sprawie socjalizmu, który wiele lat poświęcił zbieraniu i opracowaniu tak drogiej ludowi polskiemu spuścizny po Julianie Marchlewskim.

Wywiad z ministrem Rolnictwa Dąb-Kociołem o nowym systemie kontraktacji i obowiązkowych dostaw zwierząt rzeźnych

Minister Rolnictwa Dąb-Kocioł udzielił przedstawicielowi PAP poniższego wywiadu o nowym systemie kontraktacji i obowiązkowych dostaw zwierząt rzeźnych.

Jakie są główne cele i zadania nowego systemu kontraktacji i obowiązkowych dostaw zwierząt rzeźnych?

Nowy system skupu żywca oparty na dostawach obowiązkowych i wydatnie zwiększający korzyści z kontraktacji ma na celu zapewnienie niezbędnego i systematycznego zaopatrywania ludności pracującej miast i wsi w mięso i tłuszcze i dalsze systematyczne zwiększenie hodowli — tej najbardziej opłacalnej i dochodowej dziedziny gospodarki chłopskiej

System ustalania obowiązków dostaw w zależności od liczby hektarów użytków rolnych jest dużym bodźcem do zwiększenia hodowli przez rolników.

Weźmy dla przykładu dwóch 5-hektarowych gospodarzy żyjących ze sobą w sąsiedztwie. Mają oni jednakowe działki i jednakowy wymiar dostaw obowiązkowych żywca. Rzecz jasna, że ten, który lepiej gospodaruje, wygospodaruje więcej paszy, wyhoduje więcej sztuk trzody chlewnej na swojej działce i po sprzedaniu ilości obowiązkowej takiej samej, jak jego sąsiad, będzie mógł większą nadwyżkę zakontraktować na korzystnych dla siebie warunkach.

W ten sposób każdy rolnik jest zainteresowany w tym, aby jak najbardziej rozwijać hodowlę w swoim gospodarstwie i tym samym podnosić swoje dochody.

Nowy system zapobiegnie dotychczasowej anarchii w produkcji zwierzęcej, która narażała rolnika-hodowcę na straty a ludność pracującą w mieście na wielką nierównomierność w zaopatrzeniu.

Ileż to razy chłop-hodowca, w wyniku plotek, nieuzasadnionych pogłosek i rozmaitych szacherek spekulanta, padał ofiarą przeróżnych niespodzianek, wyzbywał się maciory, przepłacał lub tracił na prosiętach, zmniejszał chów i hodowlę z wielką szkodą dla siebie i państwa. Nowy system, ustalający minimum niezbędnej sprzedaży państwu, przyznający premie chłopom za terminową dostawę i zapewniający dalsze premie hodowcom kontraktującym nadwyżki, jest bodźcem dla uporządkowania rynku i stałego wzrostu hodowli.

Nowy rozszerzony system zakupu zwierząt rzeźnych jest jednakowy dla wszystkich, a więc sprawiedliwy. Znosi bowiem nierównomierność w wykonywaniu obowiązków wobec państwa, jaka w dziedzinie dostaw żywca faktycznie jeszcze istniała. Świadomi chłopi w zrozumieniu, że jest to ich obowiązek społeczny i patriotyczny zakontraktowali trzodę chlewną i odstawiali sztuki w terminie, gdy tymczasem kułacy-spekulanci i ulegająca ich złym wpływom część rolników — szkodząc krajowi, a więc i chłopom pracującym — uchyla się dotąd od kontraktacji trzody chlewnej, uprawia spekulację mięsem i utrudnia w ten sposób państwu skup koniecznych dla miast ilości mięsa i tłuszczu.

Nowy system zmusi do obowiązkowych dostaw żywca bogaczy-spekulantów i tych wszystkich, którzy w trudnym dla gospodarki narodowej okresie myśleli tylko o nabiciu własnej kieszeni, działając na szkodę gromady, na szkodę państwa.

Od czego zależy wysokość dostaw obowiązkowych?

Podstawą do ustalania wysokości dostaw jest ilość hektarów użytków rolnych, tj. gruntów ornych, łąk, pastwisk, ogrodów i sadów, posiadanych przez dane gospodarstwo, oraz państwowa norma dostaw żywca na jeden hektar użytków rolnych, ustalona dla każdego powiatu.

Normy dostaw z hektara ustalone są w zależności od stanu hodowli i warunków gospodarczych powiatu. Normy te nie są wysokie, wynoszą bowiem od 20 kg do 40 kg od ha rocz-

(Dokończenie na str. 4)

Strzeżmy dobrze naszej Nowej Huty

(List otwarty do tow. E. Wacowskiej w związku z reportażami p. t. „W Nowej Hucie między 16 – 23")

W związku z drukowanym obecnie w naszym piśmie cyklem reportaży pt. „W Nowej Hucie pomiędzy 16 a 23" nadesłał list tow. Bolesław Grzelak z jednostki wojskowej w Warszawie.

Z listu tego, który nawiązuje do pierwszego reportażu pt. „Nuda to nasz wróg" (drukowanego w 33 nr „Sztandaru Młodych") widać wyraźnie jak bliska obywatelom Polski Ludowej jest Nowa Huta — największy obiekt naszej Sześciolatki. Nie tylko ci, którzy bezpośrednio własnymi rękami wznoszą obiekty kombinatu i budynki mieszkalne w mieście są jej gospodarzami i budowniczymi. Gospodarzami i budowniczymi Nowej Huty są wszyscy obywatele naszego kraju. Troski i radości, trudności i zwycięstwa, wśród których rodzi się ten potężny obiekt, z którego popłynie potężny strumień stali dla naszego przemysłu, gdzie rosną kadry młodych budowniczych socjalizmu są naszymi wspólnymi troskami i radościami, trudnościami i zwycięstwami.

List tow Grzelaka, służącego w wojsku i stojącego na straży pokojowej pracy również i Nowej Huty, jest listem świadomego, troskliwego współgospodarza naszego kraju. (red.).

Kiedy przeczytałem — Ewo — Twój reportaż z Nowej Huty, przypomniał mi się obraz tęgiej rosyjskiej zimy, kiedy to Paweł Korczagin z komsomolcami wyruszył w lasy po drzewo, aby ratować przed mrozem ludność miasta.

Ciężko było. Głód. Podarte buty, wiatrem podszyta kapota, tyfus; za plecami bandy wrogów.

Trzeba było wiele samozaparcia, aby w tych warunkach wytrwać przy budowie toru kolejowego, zapewnić dostawę drzewa dla gnębionego mrozem miasta.

Do wykonania zadania stanęła zwarta grupa komsomolców. Z najcięższych prób młody kolektyw wyszedł zwycięsko. Nie powstrzymały go zdradziecko wystrzelone kule, nie zmógł młodzieńczego uporu wróg ukryty za biurkiem rejonowych władz.

Zwarta, bojowa grupa komsomolców wykonała zadanie!

I w naszym kraju — Ewo — mamy do pokonania wiele trudności. Tworzymy socjalizm. Budujemy wiele nowych zakładów pracy, wiele fabryk. Budujemy nowe drogi, koleje i okręty. Wznosimy setki domów mieszkalnych, szkół, szpitali. Produkujemy wagony, tokarki, traktory, samochody. Wydobywamy węgiel. Mimo trudnych warunków wykonujemy plany.

Często brak nam jeszcze dostatecznej ilości mięsa, skór, materiałów włókienniczych... ale dobry gospodarz potrafi na pewien czas ograniczyć swoje potrzeby na rzecz — Wielkiej Sprawy — zbudowania podstaw socjalizmu. Dzisiejszy nasz trud opłaci się, zwiększymy produkcję środków konsumpcji i każdy człowiek pracy będzie mógł zaspokoić swoje potrzeby.

Zmieniło się u nas wiele. My, ludzie pracy, staliśmy się gospodarzami kraju, troszczymy się o jego rozwój i postęp.

W naszych planach budowy socjalizmu — Nowa Huta, o której piszesz, Ewo — zajmuje poważne miejsce. Ściąga do niej — do polskiego Komsomolska — młodzież z różnych stron kraju, młodzież chętna do pracy, pragnąca brać żywy udział w budownictwie Polski socjalistycznej.

Ale przez otwarte wrota Nowej Huty weszli nie tylko dobrzy ludzie. Solą w oku naszych wrogów jest budowa wielkiego kombinatu hutniczego i dlatego stara się on wcisnąć tam swoich wysłanników, aby wszelkimi sposobami usiłowali przeszkadzać w budowie.

Trzeba wielkiej czujności politycznej, aby odkryć dobrze zamaskowanego wroga. Działalność dywersyjna to niekoniecznie podrzucanie bomb zegarowych, czy uszkodzenia maszyn. Może właśnie zaczynać się od pijaństwa w „Hutniku" i demoralizującego wpływu Heli na swoje koleżanki.

Organizacja ZMP-owska ma długie ręce, Ewo, ale jakoś słabo je wyciąga do ogółu społeczeństwa Nowej Huty. Może nie trzeba było tak szybko wyganiać Heli z Huty...

Czy organizacja z nią pracowała?

...Kiedy buduje się Nowe Miasto, Nową Rzeczywistość, — trzeba stworzyć także Nowego Człowieka: nowego Stawiarskiego i „chłopca z bazy sprzętu".

Czy przypominasz sobie, Ewo, „Poemat Pedagogiczny" Makarenki?

Jeden człowiek i — tylu urwisów, łazików i bandytów „przerobił" na dobrych i wartościowych ludzi. Ile więc może zdziałać zdrowy, wielki kolektyw — aktyw ZMP-owski Nowej Huty!

W Hucie jest bardzo wiele roboty produkcyjnej, ale nie znaczy to, że nie należy wiele i serdecznie pracować nad ludźmi, pomagać im wyrobić w sobie właściwy stosunek do pracy, dać im rozrywkę kulturalną...

Organizacja ZMP-owska Nowej Huty powinna stworzyć odpowiednie warunki dla rozwoju kulturalnego młodzieży, aby pomiędzy godziną 16 a 23 Stawiarski nie „nudził się" w „Hutniku".

Koledzy z Nowej Huty. — Stawiarski jest przecież ZMP-owcem, a cóż można sądzić o organizacji ZMP w Nowej Hucie, kiedy uroczystości urodzinowe obchodzi on przy winie z dodatkiem „czystej"... Alkohol ogłupia człowieka, pcha go w ręce wroga...

Wywalczyliśmy Polskę Ludową poprzez więzienia i strajki — wywalczyliśmy ją na różnych szlakach bojów. A teraz... wykonaliśmy Trzyletni Plan Odbudowy, wykonaliśmy dwa lata Planu 6-letniego. Wróg jednak nie śpi. Gdzie może wtyka swe zatrute żądło.

Trzeba nam dobrze strzec naszej Nowej Huty!

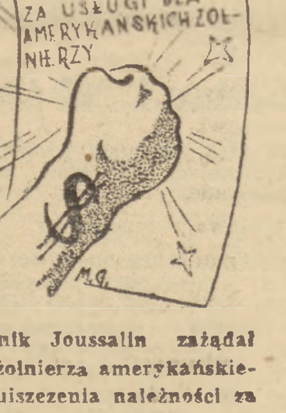
Niech stanie się ona **drugim Komsomolskiem** *— miastem młodzieży i radości.*

Z ZMP-owskim pozdrowieniem

BOLESŁAW GRZELAK
Jednostka Wojskowa

Francuskie KWIATKI

We Francji, na stacji kolejowej La Rochelle miało miejsce następujące wydarzenie: zatrudniony w przechowalni bagaży pra-



cownik Joussalin zażądał od żołnierza amerykańskiego uiszczenia należności za przechowanie walizki. W odpowiedzi na to żołdak trumanowski uderzył Francuza pięścią w oko.

— Amerykańska zapłata.

(J)

*

W miasteczku Lens, we Francji, zapowiedziano przedstawienie sztuki pt. „Dramat w Tulonie". Bohaterem tej sztuki jest znany patriota francuski Henri Martin, który za odmowę udziału w wojnie przeciwko ludowi vietnamskiemu został osadzony w



więzieniu przez reakcyjny rząd francuski. Władze policyjne, obawiając się demonstracji ludności w ostatniej chwili zabroniły wystawienia sztuki. Pomimo to setki ludzi przybyły przed teatr. Gromadzącą się ludność rozpędziła policja przy użyciu broni, dokonując jednocześnie licznych aresztowań. Między innymi aresztowana została Polka z małym synkiem, która znalazła się tam przypadkowo, przechodząc po zakupy do sklepu. Na policji przetrzymano ją wraz z dzieckiem aż do dnia następnego do południa.

— Widzieliśmy takie sceny w Polsce, podczas hitlerowskiej okupacji. Dzisiaj policja francuska robi to samo niegorzej od swoich SS-mańskich mistrzów.

(J)

*

Podczas zabawy w jednej z francuskich kawiarni (w La Rochefoucauld) żołnierz amerykański rzucił się na młodego Francuza, usiłując go pobić i wyrzucić z sali. Solidarna postawa innych Francuzów zmusiła krewkiego „nadczłowieka" amerykańskiego do opuszczenia lokalu.



— Nieproszeni goście wyłażą już Francuzom bokiem.

(J)

*

W Paryżu, bezrobotny Claude Bartrand, od dłuższego czasu poszukujący bezskutecznie pracy, ostatnio stracił nawet dach nad głową. Mieszkał bowiem dotąd pod mostem na Sekwanie, ale wskutek podniesienia się poziomu wody, zmuszony był „wyprowadzić się" i nie pozostało mu nic innego, jak postarać się o mieszkanie w... więzieniu. W tym celu rozmyślnie rozbił olbrzymią wystawę jednej z restauracji i cierpliwie czekał na przybycie policji. Wreszcie doczekał się. Obecnie znajduje się w więzieniu w Fresnes.



— Ustrój kapitalistyczny gwarantuje każdemu obywatelowi dach nad głową... w więzieniu.

(J)

Dr Kazimierz Opałek

DWIE KONSTYTUCJE

W okresie ostatnich tygodni coraz częstszym tematem myśli i rozmów stają się dla wszystkich ludzi pracy miast i wsi w naszym kraju mała książeczka, docierająca wszędzie. Jest nią poddany pod powszechną narodową dyskusję projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Mała, skromna książeczka pod względem bogactwa treści niewiele ma sobie równych. Przez zwięzłą rzeczowość swych 91 artykułów szczególnie bliską staje się dla mas budujących Polskę Socjalistyczną w codziennym, rzeczowym wysiłku. Daje im bilans przebytej drogi, dumę i radość z osiągniętych sukcesów i dokonującego się ich utrwalenia. Wytycza zarazem bojowe zadania w dalszej walce o całkowite wyzwolenie człowieka, o utrwalenie pokoju, o zwycięstwo socjalizmu.

...Od rozpaczliwych walk i buntów chłopskich, od walk najświatlejszych i postępowych ludzi z ciemnotą i reakcją, od Konstytucji 3 maja 1791 r., konstytucji nieurzeczywistnionej, której pamięć mimo to w ciągu półtora wieku naród czcił jako pierwszy wyłom — nikły jeszcze i niepewny — ale podważający tyranię przywilejów magnacko - szlacheckich — ciągnie się poprzez okres międzywojenny i okres okupacji hitlerowskiej, usłana setkami tysięcy ofiar spośród najlepszych, długa, znojna, pełna bohaterstwa i poświęcenia droga walki o wolność, o prawa dla ludu, o władzę ludu.

(Z przemówienia Prezydenta RP Bolesława Bieruta na posiedzeniu Komisji Konstytucyjnej w dniu 23.I.1952 r.).

Proste słowa o ogromnej doniosłości proklamują prawdę o Polsce Ludowej i jej budowniczych — ludziach pracujących miast i wsi. Budzą zrozumienie, że oto powstaje dokument, będący **„Wielką Kartą zwycięskich osiągnięć i utrwalonych na zawsze zdobyczy społecznych polskiego ludu pracującego, który stał się rzeczywistym gospodarzem swego kraju, jedynym i wolnym twórcą losów narodu, gwarantem jego rosnącej siły, niezawodną ostoją jego wielkiej przyszłości"** (B o l e s ł a w B I E R U T). W ten sposób, w powstającej Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej widzimy umocnienie tego, co dokonane i wskazanie kierunku rozwojowego naszej przyszłości.

Projekt nowej Konstytucji z całą ostrością rysuje nam przeciwstawienie obecnej rzeczywistości i przeszłości krzywdy społecznej, ucisku i wyzysku. Przed oczyma naszymi stają obrazy heroicznej walki o prawa i władzę ludu, o ustrój sprawiedliwości społecznej, której zwycięskim przypieczętowaniem będzie nowa Konstytucja. Gdy zaś we wstępie do projektu Konstytucji czytamy, że **„Polska Rzeczpospolita Ludowa nawiązuje do najszczytniejszych postępowych tradycji Narodu Polskiego i urzeczywistnia idee wyzwoleńcze polskich mas pracujących"**, to uświadamiamy sobie, iż **osiągnięcia, które stają się dziś naszym udziałem, tkwią korzeniami swymi w historii szczytnych wzlotów myśli, dążeń i walki najlepszych synów spośród poprzednich pokoleń.** W swych ofiarnych zmaganiach torowali oni drogę teraźniejszości i nasze zwycięstwo jest ich zwycięstwem.

Dwie konstytucje znaczą, jak kamienie milowe, dwie epoki początku i kresu walki z reakcją i ciemnotą, z przywilejami klas posiadających. Pierwsza, to Konstytucja 3 maja 1791 roku, druga, to powstająca Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Dumą napawa nas to, co je różni i dzieli, bo jest to cały ogrom osiągnięć narodu na drodze rozwoju i postępu społecznego. Dumą napełnia nas jednak i to, co je łączy, co wspólnie tkwi u ich korzeni, bo **Konstytucja 3 maja wyrosła z ożywionych patriotyzmem i humanizmem dążeń Kołłątajów i Stasziców, których jesteśmy spadkobiercami, bo towarzyszyła jej rozpaczliwa walka mas ludowych, tych, które uzyskały dziś władzę i prawa.**

Konstytucja 3 maja znaczy pierwszy etap walki z wstecznictwem przez słaby jeszcze i nieśmiały wyłom w tyranii przywilejów magnacko - szlacheckich, nie uwzględniając dalej w niejednym kierunku idących dążeń najświatlejszych i najbardziej postępowych działaczy polskiego oświecenia. I jest to zrozumiałe przy ogólnej niedojrzałości ówczesnych stosunków społecznych w naszym kraju. Nie o to jednak chodzi. Ważne jest to, że **walka została zapoczątkowana i znalazła swe pierwsze odzwierciedlenie w formie ustawy zasadniczej, podważającej pozycję sił reakcji.** Ważne jest to, że Konstytucja 3 maja, nie urzeczywistniona z powodu wypadków dziejowych, urosła do znaczenia aktu-symbolu, z którego naród polski w ciągu następnych dziesięcioleci czerpał siłę i otuchę do dalszej walki z klasami posiadającymi, z wyzyskiem, ciemnotą i zaprzaństwem narodowym.

Jak drogowskaz na przyszłość brzmiały mocne słowa tego, który był motorem działalności sejmu czteroletniego, wielkiego Hugona Kołłątaja: *„Filozofowie! Wy, którzy prześladujecie fanatyzm, którzy piszecie naprzeciw wielorakim srogościom od fałszywego lub przemijającego wyrządzonym zapału — czemu naprzeciw tak wielkiej niesprawiedliwości, jaką człowiek człowiekowi za pomocą prawa wyrządza, nie powstaniecie? Cóż to jest poddany czyjejkolwiek włości? Czy biały czy czarny niewolnik, czy pod przemocą niesprawiedliwego pana, czy pod łańcuchami jęczy, człowiek jest i w niczym od nas się nie różni. Czy w Europie, czy w której innej części świata, równym jest obywatelem ziemi".* I hasłem do walki stawała się pełna realizacja postanowienia zawartego w kołłątajowskim projekcie konstytucji: *„Wszelki człowiek w państwach Rzeczypospolitej zrodzony, zamieszkały, albo przychodzeń, wolny jest".*

Jako pierwszy wyłom w panowaniu reakcji uczciły Konstytucję 3 maja masy ludowe Warszawy, które swą postawą w okresie decydujących debat sejmowych przemogły opory magnacko-szlacheckich wsteczników. Żywiołowo doszła do głosu opinia prostych ludzi, którzy nie dopuszczeni do oficjalnych obrad, oświadczyli się za postępem. W ten sposób Konstytucja 3 maja uzyskała ów nie tylko prawny, ale i szeroki moralny walor i autorytet w masach czczących ją po dzień dzisiejszy jako symbol walki o postęp społeczny, wbrew dążeniom wsteczników, fałszujących historię i usiłujących z rocznicy 3-Majowej uczcić „swoje święto".

Konstytucja 3 maja bliską jest polskiemu ludowi pracującemu miast i wsi, szczególnie dziś, gdy na gruncie ogromnych osiągnięć teraźniejszości i jej wielkich poprzedników tworzy on **„wielką kartę zwycięstwa w... walce o wyzwolenie narodowe i społeczne, o zrzucenie kajdan obcej niewoli, o zrzucenie kajdan kapitalizmu, o sprawiedliwość społeczną, o socjalizm"** (Bolesław BIERUT). Nowe powszechne prawo dnia dzisiejszego podsumowuje bowiem w swych zwięzłych i rzeczowych artykułach wyniki długiej walki, na której początku stoi wielka tradycja karty dnia wczorajszego — Konstytucji 3 maja.

Konstytucja 3 maja, którą MARKS i ENGELS scharakteryzowali, jako **„pierwszą próbę reformy"**, wynikającą ze zrozumienia, **„że niezależność zewnętrzna"** Polski **„nierozłącznie związana jest z obaleniem arystokracji i reformą agrarną wewnątrz kraju"**, spotkała się z moralnym poparciem patriotycznych mas ludu, walczącego o swe prawa i dalekiego jeszcze od ich urzeczywistnienia. **Jakaż siła moralna tkwić będzie w nowej Konstytucji, realizującej w pełni cele tej walki.**

W Konstytucji, w której nie mówi się o ludzie, nie stanowi się o ludzie, jak za dawnych czasów, lecz która jest dziełem ludu, wyrazem woli ludu stanowiącego o sobie. W Konstytucji, tworzonej w drodze szerokiej dyskusji mas ludowych, których opinia i wola jest najwyższym moralnym prawem.



Z pomocą zespołom szkoleniowym

KAJDANY HAMUJĄCE

Imperializm — epoka wszechwładzy wielkiego

W okresie ostatniego trzydziestolecia, od czasu gdy rozpoczął się ogólny kryzys kapitalizmu — **ludzkość zaledwie w ciągu 5—6 lat nie była nękana kryzysami, wojnami, bądź też przygotowaniami do nowych wojen.** Chroniczne bezrobocie i beznadziejna nędza stały się udziałem mas pracujących krajów kapitalistycznych i to wówczas, gdy całe bogactwo społeczne, będące przecież dziełem robotnika i chłopa — skoncentrowało się w rękach małej garstki magnatów kapitału.

Jeden tylko kraj na świecie — Związek Radziecki, likwidując u siebie w okresie przedwojennych pięciolatek ustrój kapitalistyczny — osiągnął 12-krotne zwiększenie produkcji przemysłowej, podwyższając jednocześnie materialny i kulturalny poziom życia narodu radzieckiego.

Jasne jest chyba dla każdego nieuprzedzonego człowieka, że **imperializm przeobraził się w kajdany, hamujące rozwój ludzkości, stwarzające niebywale ciężkie warunki bytu dla ogromnej większości ludności krajów kapitalistycznych.**

Wielki **LENIN**, a następnie genialny kontynuator Jego dzieła **STALIN** dowiedli, że **kapitalizm monopolistyczny rozwija się przez głęboko sięgające, wyniszczające kryzysy oraz wojny światowe.** Wykazali też, że monopole**) i oligarchia finansowa nieuchronnie prowadzą do rozkładu kapitalizmu, nadając mu charakter pasożytniczy.

Co to jest oligarchia finansowa?

Wyraz **„oligarchia"** jest pochodzenia greckiego i oznacza władzę niewielkiej grupy ludzi. Przez oligarchię finansową rozumiemy więc **wszechwładne rządy niewielkiej grupy magnatów kapitału finansowego w świecie kapitalistycznym.**

W końcu XIX i na początku XX wieku w gospodarce świata kapitalistycznego zaszły poważne zmiany. Rozwój nauki i techniki w drugiej połowie XIX wieku spowodował niezmierne przyśpieszenie procesu **koncentracji produkcji**, przynosząc tym samym rozwój wielkich przedsiębiorstw i wzrost ich znaczenia w całokształcie produkcji przemysłowej.

Zamiast tysięcy pojedyńczych, drobnych przedsiębiorstw — **powstała nieliczna grupa kapitalistów przemysłowych, która skupiła w swym ręku zdecydowaną większość produkowanych w społeczeństwie dóbr materialnych.** Dzięki temu powstała możliwość zmowy kapitalistów pomiędzy sobą, możliwość zorganizowania monopolistycznych zjednoczeń kapitalistycznych, podnoszących ceny na towary dla pełniejszego i niepodzielnego ograbiania ludności.

W 1947 r. 113 amerykańskich towarzystw przemysłowych dysponowało 46 proc. kapitału zakładowego wszystkich towarzystw USA. W produkcji aluminium 3 największe towarzystwa skupiały w swoim ręku 100 proc. kapitału zakładowego.

W związku z koncentracją produkcji, rozwojem wielkich i największych przedsiębiorstw oraz wzrostem ich potrzeb w zakresie kredytu (tzn. okresowego pożyczania środków pieniężnych na cele obrotowe, lub inwestycyjne (przyp. red.)—nastepowała **koncentracja środków pieniężnych w nielicznych wielkich bankach.** W ten sposób powstał też monopol kredytowy bankierów — kapitalistów. **LENIN** w swej książce pt **„Imperializm jako najwyższe stadium kapitalizmu"** stwierdza, że już przed pierwszą wojną światową zaledwie 9 dużych banków berlińskich skupiało przeszło połowę wkładów złożonych w bankach niemieckich. W przededniu drugiej wojny światowej, **w USA garstka banków władała połową wszystkich wkładów, w Niemczech zaś — 2/3 ogólnej liczby wkładów.**

Wkładając znaczną część kapitałów w przedsiębiorstwa przemysłowe, monopoliści bankowi stawali się bezpośrednio zainteresowani losem i dochodami monopoli przemysłowych. I odwrotnie — monopoliści przemysłowi byli w tym samym stopniu zainteresowani w rozwoju finansujących ich banków. **Wskutek tego wzajemnego zainteresowania — następuje coraz to większe zbliżenie i zrastanie się monopoli przemysłowych i bankowych.** Banki mianowicie skupują akcje przedsiębiorstw przemysłowych — i odwrotnie. **W ten sposób powstaje grupka magnatów kapitału, władających niepodzielnie całością gospodarki kapitalistycznej.**

„Koncentracja produkcji; monopole wyrastające z tej koncentracji; zlewanie się albo zrastanie banków z przemysłem — oto historia powstania kapitału finansowego i treść tego pojęcia" [1]).

Rzeczywiści gospodarze największego państwa kapitalistycznego — Ameryki — to zaledwie 60 rodzin oligarchii finansowej. Na czele tej kliki stoi 8 najsilniejszych grup finansowych, m. in. — **Morgana, Rockefellera, Dupont'a, Mellona.**

W jaki sposób oligarchia finansowa realizuje swoją wszechwładzę?

Garstka magnatów kapitału finansowego **włada w sposób nieograniczony i dla swojej wyłącznie korzyści, wszystkimi zasobami kraju, a w tej liczbie również olbrzymimi środkami, które bynajmniej nie stanowią jej własności.** Tego rodzaju możliwości oligarchii finansowej powstały głównie dzięki **akcyjnej formie organizacji własności kapitalistycznej.**

Indywidualna forma własności zmusza kapitalistę do wniesienia 100 proc. kapitału własnego, po to, ażeby móc się stać pełnoprawnym gospodarzem przedsiębiorstwa. Natomiast **w przedsiębiorstwie, mającym formę spółki akcyjnej, rządzi ten, kto ma większość wszystkich akcji.** Aby więc zostać faktycznym właścicielem akcyjnego banku, przemysłowego trustu itp. — wystarczy posiadać określoną ilość wszystkich akcji.

Pojedyńcze głosy drobnych posiadaczy akcji nie mają żadnego znaczenia praktycznego, gdyż liczba głosów na zebraniach właścicieli akcji zależy od ilości posiadanych akcji.

Doświadczenie uczy, że częstokroć wystarczy dysponować ilością — 15—20 proc. akcji, ażeby mieć decydujący głos w kierowaniu interesami spółek, w podziale dochodów itd.

Rozwojowi wszechwładzy oligarchii finansowej nadzwyczajnie sprzyja tzw. **„system udziału"**. Metoda ta polega na tym, że przedsiębiorca kontroluje główne przedsiębiorstwo (**„przedsiębiorstwo matkę"**), które z kolei rządzi zależnymi od niego przedsiębiorstwami (**„przedsiębiorstwa-córki, tzn. filie"**), te zaś z kolei — **„przedsiębiorstwami - wnukami"** itd. itp. **W ten sposób zostaje osiągnięty cel, jakim jest panowanie pojedyńczego kapitalisty, bądź też panowanie jednej kliki finansowej nad gigantycznymi środkami produkcji oraz kredytu.** Dla przykładu można podać, iż angielskie towarzystwo **„Unilever"** panuje przy zastosowaniu tej metody nad 600 najrozmaitszymi przedsiębiorstwami w różnych częściach świata.

Gospodarcza wszechwładza oligarchii finansowej uzupełnia się jej wszechwładzą polityczną. **Aparat państwowy burżuazyjnego państwa, będąc orężem burżuazji jako klasy, chroniąc „święte prawa" prywatnej własności w zakresie środków produkcji, broniąc wreszcie systemu kapitalistycznego wyzysku — w coraz to większym stopniu służy interesom magnatów kapitału finansowego.**

Urzędników władzy państwowej przekupuje się: stają się oni akcjonariuszami różnych monopoli, **podporządkowując swoją pracę w aparacie państwowym interesom monopolistycznego kapitału w ogóle, a „swego" monopolu w szczególności.** Oligarchia finansowa, wykorzystując sprzedajny aparat wyborczy społeczeństwa burżuazyjnego, przemyca swoich kandydatów do władz państwowych

Szczególnie widoczne jest to zrastanie się oligarchii finansowej z kołami rządzącymi w Ameryce. Prawą ręką **Trumana** na stanowisku jego „specjalnego pomocnika" jest bankier **Harriman**, kierownik wielkiego domu bankowego **„Braun Brothers, Harriman and Company"**, prezes **„Union Pacific Railroad Company"**, członek zarządu wielu innych wielkich kompanii, jeden z dyrektorów **„Western United Telegraf Company"**, właściciel akcji towarzystw budowy okrętów, towarzystw lotniczych, okrętowych oraz wielu innych. Obecny minister spraw zagranicznych, **Acheson** — to współwłaściciel wielkiej adwokackiej firmy **„Covington, Barling, Acheson and Company"**, związanej ściśle z Morganem i Rockefellerem. **Kongres i Senat USA również składają się z wiernych sług kapitalistów.**

Nie trudno w tych warunkach zrozumieć, komu służy i czyich interesów broni taki aparat państwowy.

Dziś walka mas przeciwko kapitalistycznemu wyzyskowi nie pozwala oligarchii finansowej kierować bezpośrednio rządami — **wykorzystuje więc ona często w tym celu prawicowych socjalistów, z ich pomocą realizując swoje panowanie.** Jednak wpływ tej szajki wrogów klasy robotniczej na masy — maleje z dnia na dzień. Dla pracujących staje się coraz bardziej oczywiste, że prawicowi socjaliści stanowią **agenturę imperializmu w ruchu robotniczym.**

Wszechwładza oligarchii finansowej i monopolów powoduje gnicie kapitalizmu

W okresie przedmonopolistycznej gospodarki — kapitaliści pragnąc wycisnąć jak największe zyski, musieli stale wprowadzać ulepszenia techniczne, zmniejszać koszty produkcji, zwiększać produkcję masy towarowej i obniżać ceny. Natomiast w miarę przechodzenia w stadium monopolistyczne, kapitalizm zatraca cechującą go uprzednio postępowość w zakresie rozwoju sił produkcyjnych.

„O ile ustalają się chociażby przejściowe ceny monopolowe, o tyle znikają do pewnego stopnia przyczyny, pobudzające do postępu technicznego, a zatem i do wszelkiego innego postępu, do posuwania się naprzód; o tyle występuje dalej możliwość ekonomiczna sztucznego powstrzymywania postępu technicznego" [2]).

W ten sposób kapitalizm przeobraża się w gnijący i pasożytniczy, skazany na śmierć, ustrój społeczny. W ciągu ostatnich 50 lat, poprzedzających przejście kapitalizmu w stadium monopolistyczne **(lata 1850—1900)** — produkcja przemysłowa krajów kapitalistycznych zwiększyła się **5-krotnie**, podczas gdy w takim samym niemal okresie panowania imperializmu **(lata 1900 — 1948)** produkcja wzrosła **zaledwie o 50 do 60 proc.**

Gnicie systemu kapitalistycznego w szczególnie jaskrawy sposób występuje w okresie ogólnego kryzysu kapitalizmu. Historycznie sprawdzalna rzeczywistość wskazuje, że **kapitalizm współczesny zdolny jest jedynie do nieznacznego rozszerzania produkcji i to głównie z uwagi na przygotowania wojenne.**

Kapitalizm monopolistyczny utracił możność zatrudniania mas ludzi w produkcji. (Wszelkie ulepszenia techniczne oraz wynikające z nich wzmożenie wydajności pracy — powodują w ustroju kapitalistycznym nieuchronne zmniejszanie zapotrzebowania na siłę roboczą — przyp. red.). Powstało **gigantyczne bezrobocie, przechodzące w stan chroniczny.**

Obecnie w **USA** na ogólną liczbę 45 milionów osób zatrudnionych — przypada **18 milionów bezrobotnych** (wliczając w to i częściowo bezrobotnych). **We Włoszech** na 10 milionów robotników i pracowników, **2 mln. — to całkowicie bezrobotni i 4 mln. — częściowo bezrobotni.**

Jednocześnie jednak panowanie oligarchii finansowej wielokrotnie **zwiększyło kapitalistyczny wyzysk zatrudnionej części proletariatu.** Jeżeli w r. 1948 w porównaniu z r. 1938 produkcja przemysłowa USA wzrosła w dwójnasób, to w wyniku umocnienia monopolów w czasie wojny, **dochody tych monopoli wzrosły dziewięciokrotnie.**

*) Artykuł zamieszczamy z nieznacznymi skrótami.

**) monopol — wyłączność: potężne zrzeszenie kapitalistów, które poprzez wyłączne opanowanie pewnej gałęzi gospodarki — dyktuje odbiorcom przez siebie ustalane ceny.

Górnicy z kopalni „Gliwice"

o projekcie Konstytucji

Przed bramą wejściową do kopalni „Gliwice" górnicy ustawili dużych rozmiarów planszę, ilustrującą rozwój ich kopalni w Planie 6-letnim. Plansza ta informuje o tym, że w stosunku do roku 1949 nastąpi w kopalni „Gliwice" pod koniec Planu 6-letniego wzrost wydobycia węgla o 163 proc., ilość mieszkań o 63 proc. W okresie Planu 6-letniego nastąpi dalsza mechanizacja prac w kopalni; zaprowadzone będą: ładowarki w przodkach, zamiast potrząsalnych rynien — zgrzebłowe przenośniki, dodatkowe wrębiarki itp. Zostanie uruchomiony nowy poziom, który zagwarantuje dalszy rozwój kopalni.

Każdego dnia górnicy idąc na zmianę spoglądają na planszę i widząc przyszłość swej kopalni z jeszcze większym zapałem przystępują do wyrębu węgla, z jeszcze większym zapałem załadowują węglem wózek po wózku. Mówią o tym wyniki współzawodnictwa pracy, mówią o tym coraz lepsze zarobki górników, mówi wreszcie o tym aleja przodowników pracy, wzdłuż której na dziedzińcu kopalni umieszczone są liczne portrety przodowników pracy.

Wśród portretów zwracają szczególną uwagę dwie fotosy — Pawła MAGDZIARZA i Stefana MALATY, górników, którzy najbardziej wyróżniają się w walce o plany produkcyjne, którzy systematycznie i wysoko przekraczają swoje normy.

Poniżej zamieszczamy wypowiedzi o projekcie Konstytucji właśnie tych dwóch przodowników pracy z kopalni „Gliwice".



We Francji wegetują dziesiątki tysięcy bezrobotnych. A ci, którzy pracują — zmuszeni są strajkami walczyć o polepszenie „warunków" tej pracy.
Na zdjęciu: strajkujący górnicy kopalni „Aubrives".

W dawnej Polsce nie było dla nas chleba — mówi zasłużony przodownik pracy Paweł Magdziarz, repatriant z Francji

Mówić będę o moim życiu. O życiu prostego człowieka w sanacyjnej Polsce i w kapitalistycznej Francji, gdzie konstytucje głoszące nawet wzniosłe hasła — to tylko papierkowa formuła — oraz o życiu człowieka w Polsce Ludowej, w której obywatele uchwalają swoją Konstytucję, utrwalającą ich zdobycze.

Pochodzę ze wsi Suplanówka. Wychowywali mnie obcy ludzie. Od szóstego roku życia oddany byłem na służbę do dworu, którego właścicielem był obszarnik Kuźmiński. Ciężka była moja młodość: od 7 rano do 10 wieczór trzeba było pracować za 80 groszy — za które można było kupić... paczkę tytoniu!

Ciężko było i smutno chodzić o głodzie przez cały dzień za koniem, który ciągnął po polu bronę lub pług. Żywiłem się suchym chlebem, który, aby go ugryźć, musiałem wymoczyć w sadzawce oddalonej o kilometr od domu.

Nadszedł dla mnie jeszcze gorszy okres życia — zostałem zwolniony z pracy. W tych latach Piłsudski głosił na wiecach, że robotnicy mają prawo upomnieć się o pracę. Poszliśmy więc do magistratu upominać się o swoje prawo, lecz tu zamiast odpowiedzi i pracy — zjawiła się konna żandarmeria.

W dawnej Polsce nie było dla mnie chleba, musiałem go szukać za granicą. Mając 19 lat wyjechałem do Francji. Przez 18 lat pracowałem w kopalni na francuskich kapitalistów, którzy takich jak ja wyzyskiwali, jak chcieli. Kazano nam pracować bez wytchnienia, w złych, szkodliwych dla zdrowia warunkach, cyganiono nas na każdym kroku — płacono nam niesprawiedliwie. Człowiek nie miał żadnego prawa, nikt za nim nie mógł się upomnieć.

Nic więc dziwnego, że jak tylko nadarzyła się okazja, a było to w marcu 1946 roku — powróciłem po kilkunastu latach tułaczki do rodzinnego kraju.

Zapytacie, co mi dało 18 lat ciężkiej pracy we francuskiej kopalni? **Pojechałem do Francji z walizką i z taką samą walizką przyjechałem z powrotem.** Od kurzu węglowego nabawiłem się pylicy. Zresztą szkoda o tym mówić.

Po powrocie do Ojczyzny ze zdwojoną energią zabrałem się do pracy. Rozumiałem, że przecież pracujemy już nie dla kapitalistów, a dla siebie. Byłem drugi w kopalni, który za Pstrowskim podjął współzawodnictwo. Od tamtej chwili wykonuję stale 200 i więcej procent normy. **Państwo nasze otacza szczególnie troskliwą opieką górników. Najlepiej o tym świadczy Karta Górnicza, nadająca nam przywileje, o których nawet nie marzyło się na zachodzie.**

Ja osobiście otrzymałem tytuł zasłużonego przodownika pracy, brązowy i srebrny Krzyż Zasługi, order „Sztandar Pracy" II klasy i inne nagrody takie, jak: radio, rower, galowe ubranie. Otrzymałem ładne mieszkanie, zarabiam bardzo dobrze. Syn chodzi do szkoły. Cieszę się, że doczekałem się i pracuję dla takiej Polski, o której marzyłem od dawna.

Gryzie mnie jednak jedna rzecz — drobna w stosunku do tych wielkich, o których napisałem, ale jej pominąć nie chcę — to niedociągnięcia zdarzające się w organizacji pracy w kopalni. Są takie dni, kiedy zamiast 35 — 40 wózków urąbię węgla tylko 15, a to z powodu braku wózków, które gdzieś tam po drodze utykają. Kiedy człowiek zrobi alarm, poruszy dyrekcję — to wózki się znajdują. Ale o to chodzi, że są u nas i tacy górnicy, którzy nie umieją się postarać o wózki i gdy tych zabraknie — stają bezradni w robocie. Uważam, że dyrekcja może i powinna dopilnować, by wózki dostarczano nam na czas, bo i od tego właśnie zależy wykonanie naszego planu.

Jestem ZMP-owcem i to nakłada na mnie większe obowiązki w pracy — mówi przodownik pracy Stefan Malata

Jestem synem autochtona, który już 26 lat pracuje w kopalni „Gliwice". Od 46 roku i ja pracuję w tej kopalni. Ale jakże różne jest moje życie i warunki pracy, od dawnego życia i warunków pracy mego ojca. Ojciec pracował w kopalni w Gliwicach, które należały do hitlerowskich Niemiec. Dławiono wtedy nawet najdrobniejsze przejawy polskości, nie liczono się z ludźmi pracy. Ja pracuję w okresie, gdy praca jest zaszczytem i honorem dla obywatela, gdy tę zasadę ma utrwalić nasza Konstytucja. **Jestem ZMP-owcem i to nakłada na mnie jeszcze większy obowiązek. Dlatego staram się co dzień pracować coraz wydajniej. Wykonuję ostatnio 160 proc. normy, jestem przodownikiem pracy.**

Ożeniłem się i mam już małego synka. Otrzymałem mieszkanie w nowym osiedlu mieszkaniowym. Dzięki Karcie Górniczej poza normalną pensją otrzymuję kwartalnie 240 zł dodatku, korzystam z dłuższego urlopu, noszę mundur z dystynkcjami górnika I stopnia.

Cieszę się, że jestem górnikiem Polski Ludowej, że mogę pracować na jednym z najważniejszych odcinków naszego Planu 6-letniego.



Doceniając znaczenie mechanizacji kopalń, Rząd Polski Ludowej — w oparciu o doświadczenia i pomoc Związku Radzieckiego — wprowadza do pracy w kopalniach nowe maszyny górnicze i kombajny węglowe, które zwiększają produkcję i ułatwiają pracę górnika.
Na zdjęciu: górnik w kopalni „POLSKA", Edward Matuszek obsługuje transporter, który ładuje urobek bezpośrednio na wózki. Foto CAF

Jak żyjemy i uczymy się

w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia traktorzystów w Karolewie

Do Wojew. Ośrodka Szkolenia Traktorzystów w Karolewie zjechaliśmy się 2 listopada ub. r. Zaraz po przybyciu zostaliśmy umieszczeni w dobrze wyposażonym internacie. Każdy z nas dostał po 2 wełniane koce z pokrowcami, prześcieradła, poduszki. W sypialni obok żelaznych sprężynowych łóżek znajdują się stoliki nocne i 2-osobowe szafy na ubranie. Wspaniale jest również wyposażona świetlica, w której znajdują się stoliki, krzesła, radio, można tam poczytać fachową książkę, zagrać w szachy czy warcaby itp.

Ładna jest również stołówka, w której przy 4-osobowym stoliku spożywamy posiłki zaś obiady są urozmaicone—codziennie dostajemy coś innego, posiłki są smaczne i pożywne.

Mamy tu łaźnię, gdzie co sobotę kąpiemy się wszyscy. Pralnia, która jest na miejscu co tydzień wydaje nam czysto wypraną i wyprasowaną bieliznę.

I to wszystko za darmo: pościel dają, jeść każą, do nauki zachęcają — gdzieby tak było przed wojną, żeby tak dbano o los chłopskiego syna i jego przyszłość. A przecież na tym nie koniec: wiadomo, że najzdolniejsi mogą pójść dalej na kurs mechaników, a nawet i na politechnikę.

W Ośrodku znajduje się również modelarnia wyposażona w różne modele, części i przekroje motorów, oraz model całego traktoru w przekroju. Wykłady ilustrowane są filmami naukowymi.

Dobrze pracuje koło ZMP, które interesuje się pracą i nauką słuchaczy oraz brakami i potrzebami Ośrodka. Np. budowano w Ośrodku garaże, które należało jak najprędzej wykończyć. Koło ZMP zmobilizowało słuchaczy do pomocy robotnikom, którzy budowali ten garaż. Czyściliśmy i podnosiliśmy cegły, wydobyliśmy z zawału około 2 ton cementu, zwoziliśmy płyty cementowe na podłogę. W ten sposób wspólnymi siłami wybudowaliśmy garaż na 9 traktorów.

W Ośrodku uczymy się opanować traktor, aby później na traktorze orać spółdzielcze pole, pomagać chłopom pracującym w ich ciężkiej pracy. Opanowując traktor zdobywamy zawód. Jesteśmy wdzięczni Polsce Ludowej za opiekę nad nami, za pomoc, za zabezpieczenie nam przyszłości.

Za to wszystko jesteśmy wdzięczni pierwszemu obywatelowi Polski, najlepszemu i wypróbowanemu przyjacielowi i opiekunowi młodzieży towarzyszowi Bierutowi.

JULIAN SMOLIŃSKI
Woj. Ośrodek Szkolenia Traktorzystów w Karolewie.

Młody listonosz Tadeusz Kusz daje przykład innym

Codziennie rano maszeruje 5 km z Błędowa do Woli Rafałowskiej młody listonosz Tadeusz Kusz.

Spieszy z torbą pełną listów i gazet, by każdemu jak najprędzej doręczyć przesyłkę.

Ale Tadeusz Kusz nie ogranicza się tylko do roznieślenia bieżącej poczty.

Zetempowiec - listonosz, realizując podjęte przez siebie zobowiązanie dla uczczenia 10 rocznicy powstania PPR zjednał 50 prenumeratorów „Małego Poradnika Rolnika" oraz o 100 proc. zwiększył prenumeratę naszego dziennika — „Sztandaru Młodych".

Tadeusz Kusz daje przykład setkom swoich kolegów. Czekamy na odzew!

Kor. WŁADYSŁAW KAWALEC
Będowa Tyczeńska

Listy, które mówią o miłości do Ojczyzny

Wzmożoną pracą i nauką wyrażamy nasz protest przeciwko odrodzeniu Wehrmachtu

Na stole redakcyjnym leżą listy czytelników. Weźmy pierwszy z brzegu. Czytamy w nim:

„ZMP-owcy brygady konduktorskiej PKP w Białymstoku, aby czynem poprzeć swój protest przeciwko wskrzeszeniu hitlerowskiego Wehrmachtu, wciągnęli do współpracy innych i postanowili przeprowadzić bez awarii i opóźnień 3 tysiące pociągów".

Następne listy: z Góry Śląskiej, z Elbląga, z Krakowa, z wszystkich krańców Polski, z miast i wsi — fabryk i szkół, zawierają gorące słowa dyktowane młodzieńczym zapałem serc i jasną **świadomością, że wytężoną pracą nad warsztatem, tokarką czy książką wzmacniamy potęgę Ludowej Ojczyzny i że słowa protestu, rzucone w twarz imperialistom, poparte takimi argumentami nabierają siły i wagi.**

W Niemczech zachodnich powstaje nowa hitlerowska armia. Armia dowodzona przez zbrodniarzy wojennych: Speidela, Guderiana, Skorzennego i innych znanych w Polsce i całej Europie faszystowskich morderców. Hitlerowski Wehrmacht zostaje wskrzeszony przy pomocy tych samych zastrzyków, jakie doprowadziły do władzy Hitlera — przy pomocy amerykańskich dolarów, których imperialiści nie żałują wówczas, gdy idą one na walkę z klasą robotniczą, na przygotowania do wojny przeciwko pierwszemu socjalistycznemu państwu robotników i chłopów — ZSRR, przeciwko krajom demokracji ludowej. Wehrmacht zostaje wskrzeszony, ponieważ jest to celem zbrodniczej polityki imperialistów amerykańskich, zmierzających do rozpętania nowej wojny i ujarzmienia narodów. **Przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich protestują wszyscy pokój miłujący ludzie na całym świecie. Przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich protestuje cały naród polski, w którego bezpieczeństwo i żywotne interesy przede wszystkim godzą zbrodnicze plany wskrzeszenia Wehrmachtu.**

Hutnicy z wielu hut zobowiązali się dać krajowi ponadplanowe tony stali. Np. robotnicy huty **„Małapanew"** zobowiązali się **podnieść wydajność pracy od 150 do 220 procent.**

ZMP-ówki z **fabryki obuwia w Chełmku** zobowiązały się w ciągu 14 dni wyprodukować po 150 par cholewek ponad plan.

Młodzież ze **wsi Radłowo** (woj. krakowskie) postanowiła zrealizować półroczny plan skupu i kontraktacji na 2 tygodnie przed terminem, a plan roczny w 106 procentach, ponadto zobowiązała się przepracować przy budowie remizy strażackiej 150 godzin.

Uczniowie **Państwowego Liceum Ogólnokształcącego w Sulejówku** postawili przed sobą zadanie: „Pierwsi w nauce — pierwsi w walce" — w walce o najlepsze wyniki w nauce, o podniesienie świadomości politycznej, w walce o pokój.

Młodzież **Zakładów Doskonalenia Rzemiosła we Wrocławiu** — główną uwagę zwróciła na podniesienie czujności klasowej, przestrzeganie dyscypliny, a tym samym podnoszenie wyników w nauce i pracy.

Koledzy z **XV Państwowego Gimnazjum i Liceum** — zobowiązali się zdobyć odznaki SPO.

Nie sposób przytoczyć wszystkich wypowiedzi, nie sposób nawet wyliczyć wszystkich nazwisk młodych Polaków, którzy dokumentując swój głęboki patriotyzm, w odpowiedzi na knowania imperialistów, zagrażające pokojowi na świecie, zagrażające naszemu pokojowemu budownictwu, podjęli setki zobowiązań produkcyjnych.

Listy młodzieży wykazały również głębokie zrozumienie solidarności międzynarodowej. W licznych wypowiedziach podkreślano, że interesy mas pracujących Polski są zgodne z interesami mas pracujących na całym świecie, a przygotowania do nowej wojny są jednakową groźbą dla górnika z Ruhry czy Alzacji, dokera z Londynu czy Marsylii, jak i dla budowniczego Nowej Huty, czy robotnika na Żeraniu. Np. młodzież **Centralnego Laboratorium Przemysłu Odzieżowego w Łodzi** — zgodnie oświadczyła:

„Łączymy nasz protest z całą pokój miłującą młodzieżą, z postępową młodzieżą amerykańską, włoską, niemiecką czy francuską. Wszystkie siły poświęcimy walce w obronie pokoju. Będziemy lepiej pracować, by wzmocnić nasz kraj".

Młodzież polska rozumie, że **wiernym sprzymierzeńcem w walce przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich jest postępowa młodzież niemiecka i jej awangarda—FDJ.** Młodzież nasza rozumie, że walka o zjednoczone, pokój miłujące, demokratyczne Niemcy, jest ważnym czynnikiem w walce o pokój. Dlatego też w wielu listach czytamy to, co wyraziła młodzież **Państwowego Liceum Przemysłu Cementowego w Sosnowcu:**

„Spadkobiercy Hitlera swoją zbrodniczą decyzją godzą w najżywotniejsze interesy narodu niemieckiego, torpedują propozycje rządu NRD w sprawie powszechnych wyborów, uniemożliwiają zjednoczenie Niemiec. Popieramy żądania narodu niemieckiego, pragnącego zjednoczenia swojej ojczyzny. Popieramy jego walkę przeciwko remilitaryzacji Niemiec".

Imperialiści nie raz już pokazali, że są zawziętymi wrogami jedności narodu niemieckiego. Nie raz zdemaskowali się, jak nienawidzą NRD, jak nienawidzą Polski Ludowej. O ich wrogości do naszego narodu świadczą również liczne procesy szpiegów i dywersantów amerykańskich, nasyłanych do Polski, gdzie sprawiedliwość ludowa wymierzyła im zasłużoną karę.

Młodzież polska stoi wraz z całym narodem na straży naszych osiągnięć i zdobyczy i swymi gorącymi protestami, popartymi czynem twórczym, zadokumentowała, że kocha swoją Ludową Ojczyznę, że pragnie pokojowego współżycia z innymi narodami, że swoją pracą i nauką przyczynia się do wzmożenia potęgi obozu pokoju. Że walczy i walczyć będzie przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, przeciwko bezprawnemu, haniebnemu aktowi godzącemu w bezpieczeństwo naszej ojczyzny.

opr. L. T.

RADIO

na dzień 18 lutego 1952 r.
(Poniedziałek)

Program I na fali 1322 m

Wiadomości: 5.05 6.00 7.00 7.55 12.04 16.00 20.00 23.00.

5.10 Koncert poranny, 6.05 Wszechnica Radiowa, 6.25 Aud. dla wsi, 6.35 Kwadrans czeskich walców symf. 7.20 Radzieckie pieśni, 7.50 Kalendarz Radiowy, 8.00 Koncert poranny, 8.55 Aud. dla kl. I i II, 9.20 Aud. dla kl. III, 9.40 Utwory fortepianowe w wyk. W. Horowitza, 10.00 „Wiosną nad Odrą" — fragm. pow. E. Kazakiewicza, 10.20 Koncert Ork. P. R. p. d. Wł. Górzyńskiego, 11.00 Lekcja języka rosyjskiego, 11.15 Muzyka i aktualności, 11.45 Głos mają kobiety, 12.15 Muzyka, 12.30 Aud. dla wsi, 12.45 Na swojską nutę, 13.15 Informacje, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.20 Koncert Ork. P. R. p. d. A. Tarskiego, 17.00 Głos mają kobiety, 17.15 Wszechnica Radiowa, 17.30 Aud. z cyklu: „Laureaci Premii Stalinowskiej" — S. Prokofiew, 18.00 Z kraju i ze świata, 18.20 Poznajemy projekt Konstytucji, 18.30 Muzyka rozrywkowa, 18.45 Aud. dla wsi, 19.00 Lekcja języka rosyjskiego, 19.20 Aud. dla młodzieży, 20.35 Muzyka, 21.30 „Powiastka o zadufku całkowitym czyli głupcu bezwzględnym" — odc. pow. J. Andrzejewskiego, 21.45 Recital skrzypcowy w wyk. H. Palulisa, 22.10 Muzyka rozrywkowa i taneczna.

Program II na fali 367 m

Wiadomości: 5.05 6.30 7.55 17.00 21.00 23.50.

6.15 Pieśni komp. polskich, 6.50 Wiadomości z Zimowej Olimpiady w Oslo, 7.20 Radzieckie pieśni, 7.50 Kalendarz Radiowy, 13.30 Muzyka dla wszystkich, 14.15 Aud. ZNP, 14.30 „Dalekie i bliskie" — odc. pow. Kowalskiego, 14.50 Koncert solistów, 15.15 Aud. PCK dla chorych, 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych, 16.00 Wszechnica Radiowa, 16.20 Dziennik warszawski, 16.35 Muzyka rozrywkowa, i taneczna 17.05 Odpowiedzi „Fali 49". 17.15 Koncert Ork. P. R. p. d. J. Gerta, 18.00 Drobne utwory Schumanna, 18.20 Przegląd miesięcznika „Horyzonty techniki" w opr. M. Mortęskiej, 18.30 Wszechnica Radiowa, 18.50 Melodie operetkowe, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 Koncert Ork. P. R. p. d. T. Seredyńskiego, 20.40 „Feluś" — odc. opow. Żółkiewskiej, 21.30 Poznajemy projekt Konstytucji, 21.40 Młoda Gwardia, — fragm. opery Mejtusa, 22.30 Na dobranoc.

ROZWÓJ LUDZKOŚCI*)

kapitału finansowego

Nic dziwnego więc, że dochody monopoli z jednej strony i nędza mas z drugiej — osiągnęły w Ameryce nienotowane dotychczas rozmiary.

Ilość służby u **Dupont'ów** (rodzina kapitalistycznych magnatów — przyp. red.) jest większa, aniżeli łączna ilość gwardii przybocznej i personelu usługowego na angielskim dworze królewskim. Ich osobisty park samochodowy liczył powyżej 500 maszyn. Rezydencja **Rockefellera**, Pocantico — zajmuje przestrzeń ok. 1400 ha. Rozbudowa ogrodów w majątku kosztowała 2 miln. dolarów, a wydatki roczne na ich utrzymanie wynoszą 500 tys. dolarów.

W tym samym czasie w St. Zjednoczonych, jak to zresztą przyznawał Truman w jednej ze swych mów — **„5 milionów rodzin mieszka w ruderach, a 3 miliony rodzin dzielić muszą swe nory z obcymi ludźmi".**

Panowanie oligarchii finansowej powoduje też nędzę i szybką ruinę pracującego chłopstwa. **Monopole grabią chłopów, sprzedając im towary po wysokich cenach monopolowych i dyktując jednocześnie niskie ceny na skupowane od chłopstwa plony oraz wytwory produkcji rolnej.**

Chroniczne bezrobocie wśród proletariatu obniża jego zdolności nabywcze. Prowadzi to do kryzysów „nadprodukcji" w gospodarce wiejskiej, w wyniku której następuje ruina chłopstwa.

Kolonialny system panowania oligarchii finansowej

Panowanie oligarchii finansowej, ustanowione w mocarstwach imperialistycznych, nie ogranicza się jednak do terytoriów tych mocarstw. Jak tego dowiódł **LENIN** w swojej pracy „Imperializm jako najwyższe stadium kapitalizmu" **— oligarchia finansowa, poprzez wywóz kapitałów za granicę, podział rynków pomiędzy kapitalistyczne monopole i wreszcie w drodze bezpośrednich podbojów krajów kolonialnych — rozprzestrzenia swoją władzę na cały pozostały świat kapitalistyczny.**

Imperialiści wypompowują z kolonii niezbędne dla nich surowce, materiały strategiczne oraz artykuły żywnościowe. Wskutek tego **gospodarczy rozwój kolonii staje się jednostronny, nienaturalny i w ostatecznym wyniku — ulega zahamowaniu.** Zamiast wszechstronnego rozwoju ciężkiego i lekkiego przemysłu, co zapewniłoby krajom kolonialnym gospodarczą samodzielność, a ludności pracę, **gospodarka kolonialna staje się dodatkiem do metropolii.** Tego rodzaju gospodarka jest szczególnie narażona na kryzysy, doprowadzając ostatecznie do niebywałej nędzy mas.

Nieludzkie warunki, jakie stwarzają rządy oligarchii finansowej, skracają przeciętną długość życia ludności kolonialnej. **Przeciętna długość życia w Indiach wynosiła przed wojną zaledwie 27 lat, w Egipcie zaś — 31 lat.**

Śmiertelnym wrogiem ludów kolonialnych i ich walki o wolność i dobrobyt — jest obecnie amerykańska oligarchia finansowa. Amerykańscy imperialiści organizują, wyposażają w broń i dolary oraz kierują siłami reakcyjnymi, dążącymi do zbrojnego zduszenia walki narodów kolonialnych przeciwko swoim ciemiężcom.

*

Rozwijając naukę Marksa o społeczeństwie w nowych historycznych warunkach, jakie ukształtowały się w XX wieku, **LENIN** i **STALIN** wykazali masom pracującym, że **kapitalistyczny system produkcji w monopolistycznym stadium swego istnienia, zamienił się w kajdany, hamujące rozwój sił produkcyjnych całego społeczeństwa.**

Jednocześnie zaś, wewnątrz starego kapitalistycznego ustroju dojrzały wszystkie warunki niezbędne do przejścia od ustroju kapitalistycznego do socjalistycznego systemu gospodarowania, a więc wielki przemysł, skupienie finansów podstawowej części gospodarki narodowej i kontroli nad nią w rękach banków oraz rozwinięty transport.

Czego więc brak narodom krajów kapitalistycznych, aby zlikwidować ustrój społeczny, niosący im tak niezmierną nędzę i ubóstwo i aby znaleźć drogę do wolnego i szczęśliwego życia? Odpowiedź na to pytanie dał w 1939 r. wódz mas pracujących całego świata — tow. **STALIN.**

„...Burżuazja wie — powiedział J. W. Stalin — że jeżeli kapitalizm nie został jeszcze zlikwidowany i nadal wciąż jeszcze istnieje, to zawdzięcza on to nie swym zaletom, ale temu, że proletariat nie ma jeszcze dość wiary w możliwość swego zwycięstwa..."

„Jeżeli sukcesy klasy robotniczej naszego kraju, jeżeli jej walka i zwycięstwo posłużą do tego by zagrzać ducha klasy robotniczej krajów kapitalistycznych i wzmocnić w niej wiarę we własne siły, wiarę w swoje zwycięstwo, to partia nasza może powiedzieć, że pracuje nie nadaremnie. Nie ulega wątpliwości, że tak się właśnie stanie" [3]).

12 lat, jakie upłynęły od chwili ówczesnego wystąpienia tow. Stalina — w pełni potwierdziły jego słowa. **Historia bowiem pracuje na rzecz socjalizmu i przeciw kapitalizmowi.** W chwili obecnej jesteśmy świadkami kolosalnego zwrotu w świadomości klasy robotniczej i w ogóle mas pracujących całego świata. Od ustroju kapitalistycznego odpadło wiele krajów, które stanęły na drogę socjalistycznego rozwoju. **Im bardziej zawzięci i agresywni są imperialiści, marzący o panowaniu nad światem, tym bardziej wzrasta autorytet i tym większe wpływy zdobywają sobie partie komunistyczne i robotnicze, tym bliższa staje się „ostatnia godzina" imperializmu.**

G. RUDIENKO

1) Lenin, Dzieła — t. XXII str. 260.
2) Lenin, Dzieła — t. XXII str. 315.
3) Stalin, Zagadnienia leninizmu, str. 609.

STANISŁAW LEM **(49)**

Astronauci

Skrót powieści naukowo-fantastycznej o podróży na planetę Wenus

— A więc od rakiety dzieliłoby nas zaledwie trzydzieści kilometrów — powiedział Arsenjew usiłując zorientować się na mapie, niestety, bardzo szkicowej, która już kilkakrotnie zmyliła nas w czasie drogi.

— Próbujemy zejść, im niżej będziemy, tym lepiej, a może uda się znaleźć jakieś schronisko:

Kilkanaście kroków dalej obryw nie był już pionowy; w ekranach radarskopów tlał zielonkawy obraz skośnych upłazów, zachęcający do zejścia. Poszedłem pierwszy. Wokół wiły się giętkie kłęby pary. Mrok tężał, mgła nabierała tonów błękitnych, popielatych, wreszcie fioletowych. W kilku miejscach trzeba było pamagać sobie rękami, gdyż okute nosy butów ślizgały się po gładkich płytach. Nie obyło się bez upadków. Niżej pochyłość zmalała. Skałę przerzynały głębokie, krzyżujące się rynny. Było to bardzo niebezpieczne, bo fałszywe stąpnięcie mogło spowodować złamanie nogi.

Ktoś mnie wyprzedził — zdaje się Arsenjew. Zobaczyłem białe, otoczone wielokrotną tęczą światło jego latarki. Blask gubił się w parze. Promień reflektora wahał się chwilę w marszu, nagle obniżył się i znieruchomiał. Oślepiony (wpatrywałem się chwilę w źródło światła) przeoczyłem szczelinę i wpadłem w nią omal po kolana. Naciągnięte ścięgno zabolało; usiadłem, aby zbadać nogę. Moja lina szorowała chwilę po kamieniach i szarpnęła.

— Halo, profesorze! stójcie no tam! — krzyknąłem.

Nikt nie odpowiedział. Wstałem i lekko utykając, poszedłem w kierunku blasku, w którym poruszały się zamazane cienie. Spojrzawszy w górę, dostrzegłem niebo między brzegami rozpadliny jako szeroką rzekę jasności. Tak przedstawia się powierzchnia wody, oglądana przez nurka z dna.

Światło reflektora nagle zgasło.

— Trudno, więc właźmy tam — mówił Rainer.

— Poczekajże pan.

To był głos Arsenjewa. Znowu zapłonął reflektor, powielając się różnokolorowym lśnieniem w drżącej aureoli pary. Spostrzegłem, że obaj byli pochyleni. U ich stóp grunt urywał się raptownie, a jego miejsce zajmował ciemny pas mgły.

W tej chwili w matowym promieniu elektrycznym zabłysł hełm Sołtyka, który wzniósł się z głębi. Rainer pomógł mu wspiąć się na brzeg.

— Temperatura podnosi się. Czyżbyśmy mieli w ten sposób zstępować do jądra planety? — zauważył Rainer.

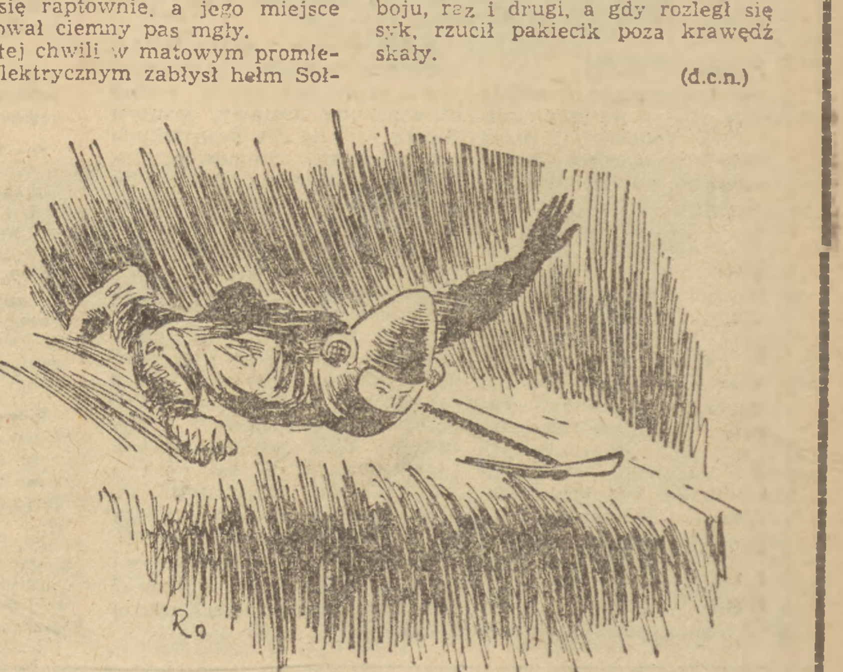
Mimo woli skupiliśmy się razem. Latarka oświetlała czterech czarnych olbrzymów w pofałdowanych kombinezonach. Błękitne iskry drżały w szkłach hełmów.

— Trzeba będzie poświęcić nabój magnezjowy — powiedział Arsenjew i wydobył z kieszeni płaski magazynek. Były to naboje do rakietnicy, która zginęła, pozostawiona w helikopterze.

— Czy któryś z was ma przypadkiem chustkę do nosa w zewnętrznej kieszeni?

Zgłosił się Rainer. Astronom wyciął nożem dziurę w środku chustki, a do rogów przywiązał paroma nitkami nabój. Rozjaśniało mi się w głowie: profesor umiał sobie poradzić bez pistoletu sygnałowego. Uderzył silnie rękojeścią w spłonkę naboju, raz i drugi, a gdy rozległ się syk, rzucił pakiecik poza krawędź skały.

(d.c.n.)



Od wizerunku Wenery szła punktowana dziurkami niezafarbowana linia prosto ku Ziemi. Łączyła obie planety. Nieznany lęk chwycił mnie za serce. Obejrzałem się szybko, ale grota była pusta. Tylko metalowe zwoje chwiały się wolno, prósząc nieważkimi płatkami sadzy.

— Tu byli ludzie... — szepnąłem. Nie ważyłem się mówić głośno.

— Nie, tego nie stworzyła ręka człowieka — odezwał się Arsenjew.

— Jaki szczególny blask ma ta skała — powiedziałem po chwili — jak glazura...

Powierzchnia ściany zbiegała się w siatkę drobniutkich, szklisto połyskujących, niebieskawych żyłek.

— Co to może być, doktorze Rainer?

— Nie wiem, nigdy tego nie widziałem... jakby awanturyt... ale nadtopiony nadzwyczaj wysoką temperaturą... nie wiem — powtórzył. Arsenjew schował garść metalowych ziaren do kieszeni skafandra.

— Przyjaciele... w tej chwili nie możemy ocenić znaczenia naszego odkrycia. Musimy iść dalej i to szybko. Za cztery godziny będzie zmierzch.

Opuściliśmy grotę nie mówiąc już ani słowa. Mgła na dworze nieznacznie pociemniała. Przybierała niebieskawe tony, zarazem jednak przerzedziła się. Kiedyśmy schodzili łagodną pochyłością, mogłem bez trudu dostrzec ostatniego towarzysza.

Przebyliśmy sporym krokiem co najmniej dziesięć kilometrów stosunkowo równego terenu. Potem grunt zdawał się podnosić, ale mogło to być złudzenie, bo wzrok nie miał żadnego oparcia. Nagle z mgły przede mną dobiegł zdławiony okrzyk i głuchy odgłos. Skoczyłem naprzód.

Arsenjew leżał opierając się rękami o ziemię.

— Stać, stać! — zawołał podnosząc czekan.

Podszedłem jeszcze o krok. Tuż przed nim otwierała się mroczna rozpadlina. Jej głębia tonęła we mgle. Nawet z pomocą radarskopów nie udało się dostrzec drugiego brzegu. Rainer zauważył, że, być może w ogóle go nie ma i stoimy nad urwiskiem, którym płaskowyż spada ku równinie.

Sejm przyjął jednomyślnie ustawę o obowiązkowych dostawach zwierząt rzeźnych

Po wznowieniu 101 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego R. P. w dniu 15 bm. Wicemarszałek Barcikowski zaproponował, aby Izba uchwaliła zmianę porządku dziennego, uzupełniając go dwoma punktami o brzmieniu następującym:

Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Reform Rolnych o rządowym projekcie ustawy o obowiązkowych dostawach zwierząt rzeźnych oraz

zmiana składu osobowego stałej sejmowej Komisji Planu Gospodarczego i Budżetu.

Izba wyraziła zgodę na zmianę porządku dziennego.

Przystępując do 3 punktu porządku dziennego — sprawozdania Komisji Rolnictwa i Reform Rolnych o rządowym projekcie ustawy o obowiązkowych dostawach zwierząt rzeźnych Wicemarszałek Barcikowski udzielił głosu ministrowi Rolnictwa Dąb-Kociołowi.

Przemówienie ministra Dąb-Kocioła

„Wysoka Izbo! Przedłożony projekt ustawy o obowiązkowych dostawach zwierząt rzeźnych posiada doniosłe znaczenie zarówno dla klasy robotniczej i całej ludności miejskiej, jak i dla najszerszych rzesz pracujących chłopów.

Jest on nowym wyrazem troski Państwa o dalszy rozwój produkcji rolnej, o prawidłowy rozwój gospodarki narodowej, o takie formy więzi gospodarczej między wsią i miastem, które najbardziej odpowiadają warunkom obecnego etapu.

Jest on wyrazem troski o złagodzenie znanej dysproporcji między tempem rozwoju przemysłu i rolnictwa na tym ważnym odcinku produkcji rolnej, gdzie ta dysproporcja szczególnie daje się nam odczuć w związku ze stale wzrastającym zapotrzebowaniem na produkty rolne wyższego rzędu, przede wszystkim mięso.

Jak wiadomo, w latach ubiegłych mieliśmy do zanotowania poważne sukcesy na odcinku produkcji zwierzęcej. Spis dokonany jesienią 1950 r. wykazał, że w kraju osiągnęliśmy poziom ponad 9,5 mil. szt. trzody chlewnej, podczas kiedy przed wojną, przy większej liczbie ludności nigdy nie przekroczono granicy około 7,5 mil. sztuk. **Taki poziom produkcji hodowlanej mógł być osiągnięty między innymi dzięki celowej polityce Państwa, stałym bardzo rentownym cenom żywca, rozszerzającej się kontraktacji, pomocy paszowej, której Państwo udzielało chłopom.**

W r. 1951 nastąpiło pewne zahamowanie wzrostu hodowli, a nawet, niewielkie zresztą, cofnięcie się ilości trzody chlewnej. Obok niecałkowicie dostatecznych zasobów paszowych, pogłębionych posuchą 1951 r. przyczyna tego zjawiska leżała również w osłabieniu zainteresowania hodowlą, wywołanego m. in. działalnością wroga klasowego".

Minister wskazuje tu, że w warunkach wzrostu siły nabywczej ludności miejskiej i związanego z tym zwiększenia się konsumpcji, zahamowanie rozwoju hodowli wywołało trudności na rynku i wzrost działalności elementów spekulanckich w mieście i na wsi.

Mówca przypomina następnie, że rząd pod koniec ub. r. przedsięwziął wszelkie środki, które można było w naszych warunkach uruchomić, dla podniesienia produkcji hodowlanej.

„Wszystkie te środki — ciągnie mówca — dały już określone wyniki i na podstawie wielu sygnałów można dziś stwierdzić, że okres zahamowania hodowli mamy już poza sobą, że znajdujemy się na fali wzrastającej.

Jednak trzeba sobie zdać sprawę, czy można w takim kraju, gdzie większość gałęzi gospodarki narodowej rozwija się według jednolitego planu państwowego — nie starać się zmniejszyć zależności od żywiołu gospodarki drobno - towarowej?

Rząd doszedł do wniosku, że obok atrakcyjnych cen, obok szerokiego systemu kontraktacji, obok całego systemu pomocy, jaką w tej dziedzinie Rząd wsi udziela, **niezbędne jest również wprowadzenie czynnika obowiązku jako dodatkowego czynnika, z jednej strony regulującego podaż żywca na potrzeby ludności miejskiej, — z drugiej strony silnie wpływającego na dalszy rozwój hodowli".**

„Nie ulega wątpliwości, że podstawowa masa chłopów — i mieliśmy tego dowody przy planowym skupie zbóż — rozumie obowiązki wsi, obowiązki rolnictwa wobec naszej ojczyzny.

Przebieg kontraktacji w r. 1951 świadczy jednak o tym, że duża część gospodarstw trzody chlewnej nie kontraktowała, a jeśli kontraktowała, to nie zawsze ją zdawała. Przeszło milion gospodarstw w 1951 r. nie brało udziału w kontraktacji trzody chlewnej. Istnieją więc gospodarstwa, które mimo posiadanych warunków nie produkują trzody chlewnej na zbyt, względnie zbywają ją spekulantom z pominięciem instytucji państwowych".

„Obowiązek dostaw zwierząt rzeźnych przypomni tym gospodarstwom w sposób niedwuznaczny, że sojusz robotniczo - chłopski, że praworządność, która wszystkich obywateli obowiązuje, nakłada obowiązek na wszystkich chłopów wypełnienia tej roli, jakiej nasze Państwo od wsi musi wymagać.

„Poza tym trzeba sobie zdawać sprawę, że warunki, które przewiduje ustawa o obowiązkowych dostawach zwierząt rzeźnych, nie tylko w niczym nie pogarszają dotychczas istniejących sprzyjających warunków dla rozwoju hodowli, ale przeciwnie — **polepszają je, stwarzając przez to dodatkowe bodźce dla jej rozwoju.**

Min. Dąb-Kocioł omawia następnie podstawowe przepisy ustawy, wskazując m. in. na bardzo korzystne warunki nowej kontraktacji, przy czym podkreśla, że na wypadek niewykonania obowiązkowych dostaw w terminie — ustawa przewiduje sankcje. Niewykonana część dostawy może być podwyższona w granicach do 10 proc. Niewykonanie dostawy powoduje przymusowe ściągnięcie jej w trybie obowiązujących przepisów administracyjnych. Gospodarstwo niewykonujące obowiązków w tym zakresie podlega również karze grzywny do 3 tys. zł. W wypadkach złośliwego uchylania się od wykonania obowiązku, albo nawoływania do niewykonania tego obowiązku — przewidziane są sankcje kary więzienia do lat 3 lub aresztu.

Kończąc swe przemówienie minister stwierdza:

Nie ulega wątpliwości, że ten patriotyczny obowiązek obywatelski chłopi polscy wypełnią i przyczynią się do umocnienia naszej gospodarki szybszego wykonania wspólnego dzieła robotników i chłopów Planu 6-letniego.

*

Sprawozdanie Komisji Rolnej o rządowym projekcie ustawy o obowiązkowych dostawach zwierząt rzeźnych złożył pos. **Ozga-Michalski (ZSL).** Sprawozdawca podkreślił, że **system obowiązkowych dostaw żywca ma wpłynąć na zwiększenie hodowli, zapewnić sprawiedliwe rozłożenie obowiązków wobec Państwa tak, aby kułacy nie mogli uchylać się od przypadającego na nich obowiązku sprzedaży oraz tak rozłożyć dostawy żywca, aby oddziaływały one na planowy i równomierny wzrost produkcji hodowlanej na przestrzeni całego roku.**

Kończąc, mówca podkreślił, **że ustawa niewątpliwie przyczyni się do głębszego utrwalenia sojuszu robotniczo - chłopskiego i stworzy bardziej korzystne warunki dla wykonania Planu 6-letniego.**

Pierwszy w dyskusji zabrał głos pos. **Klecha (PZPR).**

Mówca podkreśla, że ustawa niewątpliwie będzie przyjęta przez chłopów jako pomoc Państwa w ich pracy nad rozwojem trzody chlewnej — będzie służyć dla dalszego wzrostu zamożności pracujących chłopów, **przynosi bowiem ogromne korzyści gospodarcze gospodarstwom chłopskim.** Rozwijanie gospodarstwa rolnego jest nie tylko sprawą każdego chłopa, ale sprawą ogólnonarodową, bo poza tym, że ziemia jest własnością chłopa, to jest ona jednocześnie polską ziemią i służyć musi dobru całego narodu. W chwili kiedy cały kraj, klasa robotnicza, świadome chłopstwo nie szczędzą trudu i wysiłku, aby przyśpieszyć tempo naszego uprzemysłowienia, wzrost naszego dobrobytu — zaniedbywanie produkcji rolnej, nie wyzyskiwanie w niej wszystkich rezerw jest niepatriotyczne, jest szkodliwe. **Obowiązkowe dostawy będą oddziaływać na ludzi nie rozumiejących jeszcze tego zagadnienia.**

Następny mówca pos. **Dachów (ZSL)** podkreśla, że przedstawiony projekt ustawy przyczyni się do zwalczania trudności na rynku aprowizacyjnym, stwarza dalsze możliwości rozwoju hodowli i zmusi gospodarstwa kułackie do wykonania dostaw żywca na rzecz Państwa i klasy robotniczej.

Podkreśla, że ustawę tę powitają z uznaniem postępowe masy chłopskie. Mówca przytacza urywki z wielu listów, napływających do NKW ZSL. Z listów tych wynika, że chłopi mało i średniorolni chcą dać z siebie wszystko, aby ich bracia robotnicy nie odczuwali w miastach braku mięsa, tłuszczu i mleka.

W głosowaniu ustawa o obowiązkowych dostawach zwierząt rzeźnych przyjęta została jednomyślnie wśród oklasków całej Izby.

Utworzenie ministerstw Hutnictwa, Energetyki i Przemysłu Maszynowego

W następnym punkcie porządku dziennego pos. **Marzec (PZPR)** złożył w imieniu Komisji Przemysłowej sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o organizacji władz naczelnych w dziedzinie przemysłu ciężkiego, przewidującej utworzenie ministerstw Hutnictwa, Energetyki i Przemysłu Maszynowego.

W 1952 r. zadania przemysłu ciężkiego zostały bardzo poważnie zwiększone, zarówno w dziedzinie produkcji w istniejących zakładach jak też w dziedzinie inwestycji i wprowadzania nowej techniki. Wykonanie tych zadań wymaga koncentracji wysiłków na węzłowych zagadnieniach — wymaga pełnej mobilizacji załóg i personelu inżynieryjno - technicznego, rytmicznej codziennej walki o plan. Niezbędna jest należyta kontrola i pomoc załogom ze strony centralnych zarządów i ministerstw. Reorganizacja, przewidziana w ustawie ma na celu podniesienie na wyższy poziom sprawności kierownictwa oraz udzielanie głębszej, stałej pomocy załogom zakładów pracy.

Nowa organizacja władz naczelnych w dziedzinie przemysłu ciężkiego stworzy jeszcze większe możliwości rozwoju tego przemysłu zasadniczej dźwigni przebudowy całej naszej gospodarki narodowej — stwierdza w zakończeniu pos. Marzec, wnosząc o uchwalenie ustawy.

W głosowaniu Sejm ustawę uchwalił jednomyślnie.

*

Sprawozdawcą rządowego projektu ustawy o zmianie form organizacji nauczania początkowego dorosłych był — w imieniu Komisji Oświaty i Nauki — pos. **Kurkiewicz (ZSL).** Przypomniał on imponujący bilans dotychczasowy 2 i półletniej pracy, która przyniosła zlikwidowanie analfabetyzmu jako zjawiska masowego w naszym kraju. Tysiące absolwentów nauczania początkowego pragnie dalej uczyć się.

Jak wynika z ustawy, **dotychczasowe osiągnięcia pozwalają na przejście do nowych wyższych form organizacji nauczania początkowego dorosłych.**

Referent w zakończeniu złożył podziękowanie tysiącznym rzeszom nauczycieli oraz działaczy oświatowych i społecznych, którzy przyczynili się do zlikwidowania analfabetyzmu. W imieniu Komisji pos. Kurkiewicz wyraził także podziękowanie Pełnomocnikowi Rządu do Walki z Analfabetyzmem — min. Matuszewskiemu za wykonanie ustawy o likwidacji analfabetyzmu.

Ustawa przyjęta została przez Sejm jednomyślnie.

*

Sprawozdanie Komisji Oświaty i Nauki o rządowym projekcie ustawy o zmianie dekretu o obowiązku współpracy w zakresie nauczania w szkolnictwie zawodowym złożył pos. **Kwiatkowski (PZPR).**

Mówca wskazał na ogromny rozwój naszego szkolnictwa zawodowego, które obecnie wielokrotnie przewyższa zarówno stanem ilościowym, jak i swym poziomem stan sprzed 1939 r. Ten wysoki poziom uzyskano m. in. dzięki dekretowi z grudnia 1946 r., który wprowadził **obowiązek współpracy czynnych zawodowo fachowców ze szkolnictwem zawodowym. Konieczność dalszej rozbudowy szkolnictwa zawodowego wysuwa potrzebę przedłużenia tego dekretu. Umożliwi to przyśpieszenie wykonania zadań, jakie stoją przed naszym przemysłem.**

Sejm jednomyślnie przedłużył moc obowiązującą dekretu do dnia 31 lipca 1955 r.

*

W ostatnim punkcie porządku dziennego Sejm jednomyślnie zatwierdził zmianę składu osobowego stałej sejmowej Komisji Planu Gospodarczego i Budżetu. Do komisji tej weszli jako członkowie: pos. **Kazimierz Witaszewski (PZPR) oraz Aleksander Juszkiewicz i Józef Ozga-Michalski (ZSL).**

Chłopi witają z uznaniem ustawę Sejmu

Uchwalona przez Sejm ustawa, dotycząca nowego systemu kontraktacji i obowiązkowych dostaw zwierząt rzeźnych znana już jest chłopom całego kraju. We wsiach zradiofonizowanych chłopi zapoznali się z treścią ustawy, z odezwą PZPR i ZSL oraz z wywiadem ministra Rolnictwa Dąb - Kocioła już z wieczornych audycji Polskiego Radia w dniu uchwalenia ustawy, tzn. 15 bm., a w pozostałych wsiach 16 bm. w czasie zebrań gromadzkich.

Zapoznając się z ustawą, wielu chłopów wyrażało uznanie dla nowych zasad dostaw żywca, stwierdzając, że są one korzystne dla hodowców i że przyczynią się do dalszego rozwoju hodowli, do ukrócenia istniejącej jeszcze spekulacji oraz do poprawy w zaopatrzeniu ludności miast w mięso i tłuszcze.

● W gromadzie **Zielonki** (pow. krakowski), już przed godziną 10 rano w sobotę zebrało się w świetlicy gromadzkiej ok. 100 chłopów, którzy po objaśnieniu nowej ustawy sejmowej przez prezesa Gminnej Spółdzielni, **Małka,** wyrażali uznanie dla władzy ludowej i zadowolenie z nowej ustawy.

Jakub Krzak, gospodarujący na 3 ha ziemi oświadczył:

„Dotychczas tak było, że wielu z nas starało się wszystkimi sposobami, aby jak najwięcej wyhodować i dostarczyć świń, żeby ludność miasta miała zapewnioną żywność. Ale są wśród nas i tacy, co mają możliwość hodowania, ale nie chcieli sprzedawać tuczników Państwu. Tuczniki szły do paskarzy, a nie do punktów skupu. Teraz wiemy, że to się nareszcie skończy".

● Na zebraniu gromadzkim w Węgrzcach (pow. krakowski), gdzie przemawiało w dyskusji ponad 50 chłopów, **Wincenty Mul,** gospodarujący na 4 ha ziemi, powiedział:

„Na mnie, jak mi się zdaje, wypadnie sprzedać obowiązkowo ok. 80 kg żywca. To nie jest dużo i byłbym nierozsądny, gdybym tylko tak mało wyhodował i sprzedał. Oświadczam tu publicznie, że sprzedam najmniej 200 kg, bo za nadwyżkową sprzedaż otrzymam premię w wysokości 30 proc. ceny skupu i będę mógł nabyć sporo węgla i śruty. A przecież to jest także mój obywatelski obowiązek, który chcę spełnić jak najlepiej".

● W gromadzie **Piersno,** pow. **Trzebnica (woj. wrocławskie),** wszyscy gospodarze przybyli na zebranie gromadzkie.

Oklaski towarzyszyły słowom **Feliksa Skuzy,** który oświadczył:

„Nowa uchwała jest słuszna i sprawiedliwa. Jesteśmy z niej bardzo zadowoleni, bo popiera nas — chłopów pracujących i dobrych gospodarzy. Skup żywca został sprawiedliwie rozłożony na wszystkich rolników w każdej gromadzie i podniesie hodowlę trzody chlewnej, a przez to poprawi zaopatrzenie naszych braci, zatrudnionych w kopalniach, hutach i fabrykach".

Do dalszego kształcenia absolwentów początkowego nauczania dorosłych

wzywa odezwa władz państwowych i organizacji masowych

W związku z uchwaleniem przez Sejm Ustawodawczy R. P. ustawy o zmianie form organizacji nauczania początkowego dorosłych Minister Oświaty, dotychczasowy Pełnomocnik Rządu do Walki z Analfabetyzmem oraz CRZZ, Zarząd Główny ZSCh, Zarząd Główny ZMP oraz Zarząd Główny Ligi Kobiet wystosowały do społeczeństwa odezwę.

Podkreśla ona na wstępie, że dzięki władzy ludowej osiągnięcia na polu walki z analfabetyzmem przekroczyły najśmielsze dążenia najbardziej postępowych patriotów polskich w historii naszego Narodu. Ponad milion obywateli nauczono czytać i pisać.

Rewolucja kulturalna nadal trwa — głosi odezwa — Drogowskazem zawsze winna być nauka **STALINA: „Socjalizmowi potrzebni są ludzie wykształceni".**

Dla obywateli, którzy nie nauczyli się jeszcze czytać i pisać należy organizować w dalszym ciągu naukę początkową.

Wszyscy, którzy umieją już czytać i pisać winni nauczyć się korzystania ze zdobytych umiejętności. Dla tych organizować będziemy nowe, wyższe formy pracy oświatowej.

Odezwa wzywa wszystkie zarządy terenowe i wszystkich członków masowych organizacji, pracowników instytucji państwowych i społecznych oraz całe społeczeństwo do dalszej rejestracji pozostałych analfabetów, do organizowania dla nich **nauki na kursach i w indywidualnym nauczaniu, do zapobiegania powrotnemu analfabetyzmowi.**

Kierujmy absolwentów nauczania początkowego do zespołów czytelniczych — czytamy dalej w odezwie — **do bibliotek, do świetlic. Propagujmy wśród nich czytelnictwo książek i gazet.**

Zachęcajmy absolwentów nauczania początkowego do dalszej nauki, kierujmy ich do szkół i na kursy zawodowe i ogólnokształcące, do Wszechnicy Radiowej, włączajmy ich w nurt życia gospodarczego i społecznego.

ŚWIAT w ciągu doby

W KOPENHADZE...

...w dniach 10 — 12 lutego br. obradowała Komisja Przygotowawcza Międzynarodowego Komitetu do spraw zwołania Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej, która odbędzie się od 3 do 10 kwietnia br. w Moskwie.

Konferencja rozpatrzy m. in. możliwości rozszerzenia wymiany handlowej między Wschodem i Zachodem, między krajami rozwiniętymi i gospodarczo zacofanymi a także wszelkie inne propozycje, które mogą być zgłoszone przez uczestników konferencji zgodnie z porządkiem dziennym.

WE FRANCUSKIM ZGROMADZENIU NARODOWYM...

...na posiedzeniu komisji finansowej odrzucony został 21 głosami przeciwko 17 rządowy projekt zwiększenia podatków o 10 procent. Nowe fundusze potrzebne są rządowi w celu pokrycia wydatków, związanych z kontynuowaniem wojny w Indochinach i zobowiązaniami wynikającymi z paktu atlantyckiego.

AMERYKANIE BUDUJĄ WE FRANCJI BAZY...

...dla wielkich bombowców, mogących przewozić bomby atomowe. Wiadomość ta raz jeszcze dowodzi dokąd prowadzą Francję ludzie, którzy wciągnęli ją do agresywnego bloku atlantyckiego.

KONSULAT AMERYKAŃSKI W PARYŻU...

...odmówił ministrom tuniskim wiz wjazdowych do St. Zjednoczonych. Ministrowie ci zamierzali udać się do Nowego Jorku, gdzie w Radzie Bezpieczeństwa ma być rozpatrywana sprawa tuniska.

SEKRETARIAT MZS...

...wystosował do Adenauera pismo, w którym protestuje przeciwko próbom rządu bońskiego wprowadzenia zakazu działalności Międzynarodowego Związku Studentów w Niemczech zachodnich.

Nowe wydawnictwa poświęcone projektowi Konstytucji

Ostatnio ukazała się na półkach księgarskich broszura **W. Schayera** zatytułowana: **„Konstytucja prawdziwej wolności"** — wydana nakładem Ludowej Spółdz. Wydawniczej w Warszawie.

Drugim wydawnictwem poświęconym projektowi Konstytucji jest broszura sekretarza NKW ZSL **Ludomira Stasiaka** pt. **„Co nowa Konstytucja daje chłopom",** wydana również nakładem Ludowej Spółdz. Wydawniczej w Warszawie. Omawiając doniosłość i znaczenie projektu Konstytucji rozpatruje ona przede wszystkim zagadnienia wiejskie. Praca ta napisana jest w formie listu do trzech chłopów. Przypomina ona życie i walkę pracujących chłopów w Polsce burżuazyjno-obszarniczej i przeciwstawia im osiągnięcia wsi w Polsce Ludowej.

Wywiad z min. Rolnictwa Dąb-Kociołem

(dokończenie ze str. 1)

nie. Dzięki temu wykonać dostawy mogą nie tylko gospodarstwa, które prowadzą intensywną hodowlę, ale i te, które mają słabiej rozwiniętą hodowlę.

Terminy dostaw uchwala Prezydium GRN na podstawie opinii aktywu gromadzkiego, biorąc pod uwagę faktyczne możliwości każdego hodowcy. We wszystkich gromadach odbędą się zebrania, na których zostaną szczegółowo wyjaśnione warunki i terminy dostaw oraz ulgi przysługujące poszczególnym grupom rolników.

Na jakich warunkach odbywają się dostawy obowiązkowe?

Za sztuki trzody chlewnej, dostarczone w obowiązkowych dostawach, rolnik otrzymuje dotychczasową cenę skupu, a ponadto za terminową dostawę premię w wysokości 10 proc. oraz prawo nabycia 2 kg węgla za każdy kilogram dostarczonego żywca.

Rolnik sprzedający państwu swoje nadwyżki żywca trzody chlewnej ponad wysokość obowiązkowej dostawy otrzymuje lepsze warunki, a mianowicie premię w wysokości 20 proc. ceny skupu, a ponadto prawo do nabycia 2 kg węgla za każdy kilogram dostarczonego żywca.

Na jakich warunkach rozwijać się będzie obecnie kontraktacja trzody chlewnej?

Przede wszystkim należy stwierdzić, że ci wszyscy, którzy zawarli kontrakty przed 15 lutego, tj. przed wprowadzeniem dostaw obowiązkowych, korzystają ze wszystkich dotychczasowych przywilejów, związanych z kontraktacją. Tak więc otrzymują oni 5-cio procentowy dodatek do ceny, premię w wysok. 1,20 zł od kilograma, 300 kg węgla i 100 kg paszy od sztuki, oraz zachowują prawo do ulg w podatku gruntowym i w planowym skupie zboża, przewidzianych ustawą o podatku gruntowym i ustawą o planowym skupie zboża. Ponadto — i to należy szczególnie mocno podkreślić — sztuki kontraktowane dostarczone od 1 lutego do 1 lipca będą im policzone na poczet dostaw obowiązkowych. Nowy skup żywca wprowadza szczególnie korzystne warunki kontraktacji nadwyżek trzody chlewnej ponad obowiązkowe dostawy i zapewnia chłopom-hodowcom specjalne przywileje.

Za trzodę chlewną zakontraktowaną po dniu 15 lutego 1952 roku ponad dostawy obowiązkowe rolnik otrzymuje oprócz obowiązującej ceny skupu premię w wysokości 30 proc. oraz za każdym kilogram dostarczonego żywca prawo do nabycia po 4 kg węgla i 80 dkg paszy treściwej, ulgę w podatku gruntowym w myśl ustawy podatkowej i ulgę w planowym skupie zboża w myśl ustawy. Ponadto za dostarczone sztuki bekonowe dochodzi premia za terminową dostawę.

Rolnik zawierający kontrakt na nadwyżki trzody chlewnej ma prawo nabycia połowy węgla i paszy treściwej tytułem zaliczki.

Tak więc nowy system wpłynie niewątpliwie nie tylko na dalszy wzrost kontraktacji trzody chlewnej, ale i na jej upowszechnienie. Należy zaznaczyć, że nowy system wprowadza wielką dogodność dla rolników, którzy mogą kontraktować ponad dostawy obowiązkowe bądź całe sztuki, bądź też powyżej 30 kg wagi żywej trzody chlewnej jako uzupełnienie do pełnej sztuki.

Nowy system, dając bardzo korzystne warunki kontraktowania nadwyżek żywca ponad obowiązkowe dostawy, stanowi wielką zachętę dla pracowitych i sumiennych chłopów-patriotów do pomnażania hodowli, do podniesienia produkcji rolnej. Z tym powinniśmy się też liczyć w nadchodzącej kampanii siewnej. Wygospodarowanie jak największego plonu zbóż — powinno w każdym gospodarstwie iść w parze z pracą nad utworzeniem jak największego zasobu pasz. Dlatego nie zaniedbamy żadnej drogi, żadnego środka w nadchodzących siewach, aby podnieść produkcję rolną, aby przyśpieszyć krok za naszym przemysłem socjalistycznym, aby wzmocnić spójnię między ludem pracującym miast i wsi.

Razem z naszymi braćmi robotnikami będziemy pracować nad zwiększeniem siły naszej Ojczyzny.

Sport — SZTANDAR MŁODYCH — Sport

Na stadionie Bislett uroczyście otwarto VI Zimową Olimpiadę

(Specjalny wysłannik „Sztandaru Młodych" telefonuje z Oslo)

W piątek przed południem byliśmy współuczestnikami uroczystego otwarcia VI Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Norwegii. Uroczystość odbyła się na reprezentacyjnym stadionie lodowym Bislett.

Już od rana stadion, mogący pomieścić 25 tysięcy widzów, wypełnia się zwolna. Wśród publiczności większość stanowi młodzież. Wokół stadionu na wysokich masztach powiewają flagi narodowe państw, biorących udział w Igrzyskach Olimpijskich.

Jest godzina 9.58. Przedstawiciel Komitetu Organizacyjnego Olimpiady wita u bramy Maratońskiej honorowych gości.

Punktualnie o godz. 10 na stadionie rozbrzmiewają dźwięki hymnu norweskiego, a następnie fanfar olimpijskich. Po chwili przerwy w rytmie marsza wkraczają na stadion sportowcy.

W porządku krocza alfabetycznym reprezentacje wszystkich państw, uczestniczących w Olimpiadzie. Przed każdą grupą harcerze norwescy niosą tabliczki z nazwą kraju. Za nimi postępuje chorąży — najlepszy sportowiec każdej reprezentacji. W ekipie czechosłowackiej chorążym był znany hokeista Vaclav Bubnik, w drużynie węgierskiej łyżwiarz Lörincz.

Co chwilę zrywają się radosne okrzyki i tysiące rąk pozdrawiają sportowców.

Publiczność gorąco oklaskuje drużynę polską. Sztandar nasz niesie Zasłużony Mistrz Sportu Stanisław Marusarz. Zawodnicy polscy prezentują się bardzo dobrze. W czasie defilady pozdrawiają publiczność kolorowymi chusteczkami z wielojęzycznymi napisami — „pokój".

Kilkanaście minut trwa defilada. Zamyka ją reprezentacja Norwegii, w której chorążym jest Andersen — rekordzista świata w jeździe szybkiej na łyżwach na dystansie 10 km.

Na trybunę wstępuje Przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Olimpiady. Wita on przybyłych gości i uczestników Olimpiady, wyraża przekonanie, że Igrzyska „będą dalszym krokiem do pokojowego zbratania młodzieży".

„Ogłaszam VI Zimowe Igrzyska za otwarte".

Na stadionie panuje cisza.

Wszystkie oczy skierowane są na wysoki maszt, na który wolno wznosi się olimpijska flaga. Po oddaniu salutów na cześć Olimpiady na stadion przybywa sztafeta ze zniczem. Na przedostatniej zmianie sztafety płonącą pochodnię niesie 60-letni Bergendahl, ongiś słynny narciarz norweski. W bramie Maratońskiej pochodnię przejmuje wnuk wielkiego badacza polarnego Egil Nansen. Przebiega on honorową rundę na nartach wokół stadionu. Od pochodni zapala się znicz olimpijski, który płonąć tu będzie aż do zamknięcia Igrzysk. Teraz rozbrzmiewa hymn olimpijski.

Na mównicę wstępuje norweski narciarz — Falkanger i składa olimpijskie ślubowanie w imieniu wszystkich zawodników.

Znowu rozbrzmiewają dźwięki hymnu norweskiego.

Ceremonia otwarcia VI Zimowych Igrzysk Olimpijskich jest ukończona.

STEFAN RZESZOT

Polska–CSR 2:8

(1:3, 1:2, 0:3)

Oslo (telefon własny).

W piątek polska drużyna hokejowa rozegrała swoje pierwsze spotkanie w turnieju olimpijskim. Przeciwnikiem Polaków była drużyna CSR. Spotkanie odbyło się w miejscowości Drammen, położonej o 40 km od Oslo. Drammen jest wielkim skupiskiem robotniczym. 5 tys. publiczności gorąco oklaskiwało obie drużyny.

Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny czechosłowackiej 8:2 (3:1, 2:1, 3:0).

Polska – Szwecja 1:17

W sobotę Polacy rozegrali swój drugi mecz w ramach Igrzysk Olimpijskich. Przeciwnikiem naszym była tym razem bardzo silna, znajdująca się w doskonałej formie drużyna szwedzka.

Pierwsza tercja była na ogół wyrównana, a nawet miejscami mieliśmy przewagę zagrażając przeciwnikowi. Szwedzi zdobyli pierwszą bramkę pod koniec tercji, która nie zapowiadała tak wysokiej porażki.

W drugiej tercji obraz gry zmienił się zupełnie. Szwedzi przechodzą do ofensywy, grają bardzo ostro. Po utracie 6 bramki Polacy załamują się zupełnie, popełniają kardynalne błędy. Tercja kończy się wysokim zwycięstwem Szwedów w stosunku 9:1. Jedyną bramkę zdobywą po ładnym solowym wypadzie Gansiniec.

W trzeciej tercji miejsce Szlendaka zajmuje w bramce Hampel. Młody bramkarz zagrał bardzo dobrze i nie ponosi winy za puszczone bramki. Szwedzi opanowują całkowicie lodowisko strzelając kolejno siedem bramek. Sędziowie zupełnie niepotrzebnie dopuścili do brutalnej gry ze strony Szwedów. Nasi również tracili często nerwy i w rezultacie często na lodowisku było tylko trzech Polaków.

*

Oto pozostałe wyniki turnieju hokejowego: USA — Niemcy zachodnie 8:2, Czechosłowacja — Norwegia 6:0, Szwajcaria — Finlandia 12:0.

USA-Norwegia 3:2 w hokeju

W piątek rozpoczął się olimpijski turniej hokejowy. Pierwszym meczem było spotkanie USA — Norwegia rozegrane na lodowisku w Jordal Amfi. Spotkanie to zakończyło się zwycięstwem drużyny amerykańskiej w stosunku 3:2 (0:1, 2:0, 1:1). Zwycięską bramkę Amerykanie strzelili na 5 minut przed końcem meczu.

Chiny Ludowe zgłaszają swój udział w Letniej Olimpiadzie w Helsinkach

Ostatnio wpłynęło zgłoszenie Chin Ludowych do Letniej Olimpiady. Sprawa ta jest obecnie rozpatrywana w Komitecie Olimpijskim. Wszystko wskazuje na to, że sportowcy Chin Ludowych wezmą udział w Letniej Olimpiadzie w Helsinkach.

Na starcie i mecie

Norweg Ericksen zdobywa złoty medal w slalomie gigancie

OSLO (tel. wł.). — Dziś na trasie w Norefjell odbył się olimpijski slalom gigant mężczyzn. Startowało 85 zawodników reprezentujących 27 krajów. Długość trasy wynosiła 1.300 m, a różnica wzniesień 450 m. Bieg ukończyło 85 zawodników, z czego trzech zostało zdyskwalifikowanych. Jako pierwszy wystartował znany narciarz włoski ZENO COLO. Przebył trasę w bardzo dobrym czasie w 2.29.1. Wynik ten poprawił nr 8 Austriak SPIESS, uzyskując czas 2.28.8. Chwilę później drugi Austriak PRAVDA wysunął się na czoło czasem 2.26.9. Wreszcie ze startu jak burza ruszył faworyt tej konkurencji Norweg ERICKSEN. Jechał wspaniale i uzyskał świetny czas 2.25.

Z zawodników polskich najlepiej pojechał DZIEDZIC (czas 2.50,3). Został on sklasyfikowany na 38 POZYCJI. Tuż za nim na 39 miejscu jest PŁONKA (2.51,5), 41 — GĄSIENICA - ROJ — 2.52,2, 48 — MARUSARZ JÓZEF — 2.55,5.

Ogółem sklasyfikowano 82 zawodników.

Dobra lokata naszych zjazdowców

Najciekawszą konkurencją trzeciego dnia VI Zimowych Igrzysk Olimpijskich był bieg zjazdowy. Trasa w Norefjel była bardzo dobrze przygotowana. Na starcie stanęli najlepsi zjazdowcy, a wśród nich Norweg Ericksen i Austriak Pravda.

Na 81 numerów startujących — zjazd ukończyło i zostało sklasyfikowanych 72 zawodników.

Zwyciężył doskonały zjazdowiec włoski Zeno Colo w czasie 2.30,8 przed Austriakiem Sznajderem w czasie 2.32 i wczorajszym zdobywcą brązowego medalu Austriakiem Pravdą, który uzyskał czas 2.32,4. Dalsze miejsca zajęli Szwajcar Rubi (2.32,5) Beck (USA 2.33,3), i zwycięzca wczorajszego slalomu Norweg Erikcksen (2.33,8)

Nasi zjazdowcy pojechali lepiej niż w piątek. Ukończyli oni bieg i zostali sklasyfikowani. Najlepszy czas uzyskał Andrzej Gąsienica-Roj — 2.44,3, zajmując 22 miejsce i wyprzedzając 50 zawodników, wśród nich szóstego wczoraj Amerykanina Dodge. Dziedzic (2.49,4) zajął 29 miejsce, Czerniak — 42 (2.56,4), a Józef Marusarz — 43.

*

W niedzielę na tej samej trasie (skróconej) odbędzie się bieg zjazdowy kobiet. Zgłosiło się 45 zawodniczek. Nasze reprezentantki wylosowały następujące numery: Grocholska — 27, Kowalska — 37 i Kodelska — 44.

*

W sobotę popołudniu na stadionie w Bislett odbyły się zawody w jeździe szybkiej na łyżwach na 500 m. Startowało 40 zawodników — w 20 startach po dwóch w każdym. Zwyciężył Henry z USA (43.20) przed Mc Dermatt również USA (43.1) oraz Johansen i Ahdley.

W sobotę na lodowisku rozpoczęła się jazda figurowa kobiet na łyżwach. Startuje 25 zawodniczek, które wykonały trzy figury obowiązkowe. Prowadzi Angielka Altwegg przed Amerykanką Albright.

Pokój i szczęście rokuje wielki sojusz CHIŃSKO-RADZIECKI

— oświadczył min. Czou En-lai na uroczystej akademii w Pekinie

14 bm. odbyła się w Pekinie, z inicjatywy Towarzystwa Przyjaźni Chińsko - Radzieckiej, uroczysta akademia poświęcona II rocznicy podpisania układu o przyjaźni, sojuszu i wzajemnej pomocy między Związkiem Radzieckim a Chinami.

Na akademii przemawiał min. spraw zagranicznych Chin Ludowych — **Czou En-lai.**

Podkreślił on, że podstawowe zadanie układu chińsko - radzieckiego polega na tym, by **„zapobiec wspólnie wskrzeszeniu imperializmu japońskiego i powtórzeniu się agresji ze strony Japonii lub któregokolwiek innego państwa, które połączyłoby się w jakiejkolwiekbądź formie z Japonią w aktach agresji",** jak również na tym, ażeby **„utrwalać pokój i powszechne bezpieczeństwo na Dalekim Wschodzie i na całym świecie".** Otóż wydarzenia ostatnich czasów wykazały — powiedział Czou En-lai — że właśnie imperialiści amerykańscy i ich satelici uzbrajają obecnie militaryzm japoński, prowadzą w stosunku do Chin i ZSRR politykę wrogą, zagrażają Azji, przygotowują nową wojnę agresywną na jeszcze większą skalę.

We wrześniu ub. r. imperialiści amerykańscy i ich satelici podpisali z japońskim rządem **Yoshidy** bezprawny separatystyczny traktat „pokojowy" w **San Francisco** oraz amerykańsko-japoński „pakt bezpieczeństwa". W grudniu ub. r. Yoshida „udzielił gwarancji" USA, że podpisze „dwustronny układ" z resztkami band kuomintangowskich na Taiwanie oraz oświadczył, że Japonia będzie nadal popierała agresywne poczynania USA w Korei i w Chinach.

W myśl instrukcji USA, władze angielskie w **Hong-kongu** pomagają resztkom band kuomintangowskich w przenikaniu na nasze terytorium dla prowadzenia roboty dywersyjnej. W Azji południowo-wschodniej Amerykanie organizują wyprawy na granice Chin resztek bandyckich wojsk Kuomintangu z terytorium **Burmy** oraz popierają agresywną wojnę imperializmu francuskiego przeciwko **Vietnamowi.** W styczniu br. odbyła się w **Waszyngtonie** poufna narada szefów sztabów USA, Anglii i Francji, na której omówiono wspólne rozległe plany agresji w Azji południowo-wschodniej. W strefie Oceanu Spokojnego USA zawarły z **Filipinami** układ o „wspólnej obronie" oraz podpisały z **Australią i Nową Zelandią** „układ bezpieczeństwa". W ONZ Stany Zjednoczone, wykorzystując maszynę do głosowania, uporczywie odsuwają Chińską Republikę Ludową od udziału w ONZ. 1 lutego ub. r. Zgromadzenie Ogólne ONZ pod ich naciskiem uchwaliło oszczerczą i haniebną rezolucję przeciwko Chińskiej Republice Ludowej, a 1 bm. w taki sam sposób uchwalona została absurdalna rezolucja, zawierająca oszczerstwa pod adresem ZSRR.

Zasadniczym elementem wszystkich tych posunięć imperializmu amerykańskiego jest dążenie do wskrzeszenia japońskiego militaryzmu i do remilitaryzacji Japonii. Cel USA polega na stworzeniu groźby wojny w stosunku do Chińskiej Republiki Ludowej, zrealizowaniu wrogiej polityki w stosunku do ZSRR.

Ale narody Chin i ZSRR nie pozwolą na to, by imperializm amerykański prowadził swą nikczemną działalność. Nie pozwolą mu również na to narody całego świata.

Wielki sojusz chińsko-radziecki — oświadczył na zakończenie Czou En-lai — **rokuje Dalekiemu Wschodowi i całemu światu pokój i szczęście. Zwycięstwo nasze jest niewątpliwe.**

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej. REDAGUJE: Komitet. Nakład RSW „Prasa". ADRES REDAKCJI: Warszawa, I Armii W.P. nr 11. TELEFON: Centrala 8-09-81, 8-26-51, 8-75-24. REDAKTOR NACZELNY: 8-76-61. Dział korespondentów i listów: 8-07-82. REDAKCJA NOCNA: Centrala DSP: 7-56-20 do 30, wewn. 101, 8-56-94. Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch" Oddział w Warszawie ul. Srebrna 12. Centrala telefoniczna 8-04-20, 22, 23, 30. Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne na konto PKO 1-15208 oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie ul. Srebrna 16, Pl. Trzech Krzyży 16. Prenumerata miesięczna — zł 1,80. Kwartalna — zł 5,40. Administracja: Warszawa, ul. Marszałkowska nr 8 IV piętro tel. 607-11 i 637-20 wewn. 56. Skład i druk Zakłady Graficzne „Dom Słowa Polskiego", Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione. 3-B-12542